

# NAŠA NIWA

Bielaruskaja hazeta

Vilnia Nr.18, 1993

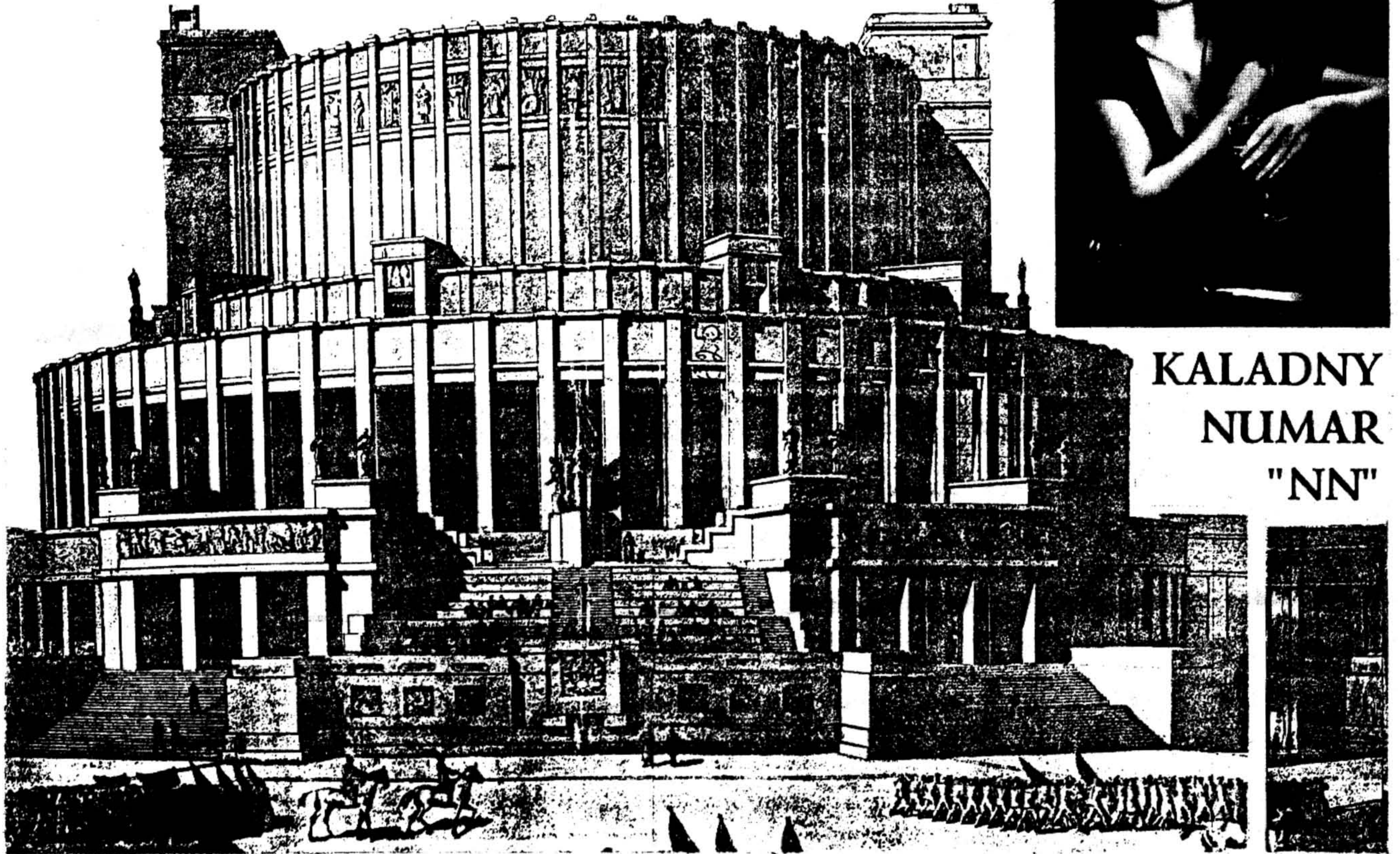
**BERNARDONI** praviou na Bielarusi 13 ha-  
doŭ žyćcia. Jošč dumka, što kniaz Radziwiłł  
vykałaŭ jamu vočy... Historyk architektury  
V.Kalnin šćviardžaje adnak, što heta byli  
lepšyhady ŭ žyćci italijskaha architekta.

**APYTAŃNIE «NN»:** Što vy dumajecie pra  
ŭlasnuju śmierć? — na takaje pytańnie kares-  
pandentu adkazvali mienskija litaratary,  
mastaki, muzyki... A taksama — zavočna —  
Leonardo da Vinci, Shaw, Montaigne...

**JAMES JOYCE.** «Arabija». Apaviadańnie  
aŭtara stavutaha «Ulisa» sa zbornika  
«Dublincy». Pierakład z anhielskaj. Upieršy-  
niu pa-bielaruskju. Jak, zrešty, i ŭsio ŭ hetaj  
hazecie.



KALADNY  
NUMAR  
"NN"



## "MIENSKAJA OPERA"

Z cyklu «Dziŭnny spadar Dekarta»

Ihar Babkoŭ

I

Jana skazała, što, aprača Kafki, nihto nia piša sioŭnia takich  
žuďasnnych historyjaŭ.

Ja aščiarożna padzłakavaŭ. Potym byta kaviarnia, my siadzieli  
niebiašpiečna blizka, pjany j śmiešny Lanhabard viorz nam niešta  
pra neobaroka. Sušvietny architekturny syntez, kielty, novy eŭ-  
rapiejski paradak. Ja ŭziaŭ jejnuju ruku, aščiarożna dakranuŭsia  
hubami. Jana zašmiajałasia. Pjany Lanhabard pierakonvaŭ aŭ-  
ficyjanta: plebiejski funkcyjnalizm naradžaje plebiejski ampir,  
plebiejski ampir — heta ruiny žyćcia... dziela pačviardžeńnia jon  
pačaŭ rozmnoŭvać rachunek karunkavymi abrysami. Aficyjant  
ciarpliva čakaŭ.

«Biedny Lanhabard, jon pozna naradziŭsia», — skazała Jana j  
pahladziela na mianie. Ja bajaŭsia pavieryc.

Potym, u majoj maleńkaj kvatercy, my stajali kala vakna j ja  
bačyŭ, jak praž lohkuju tkaninu sukienki ŭfadna prastupajuć  
tyčaŭki jaje hrudziej.

...

Jana pračynałasia siarod nočy ad svajho kryku j štoraz pytałasia,  
jak ja prydumaŭ hetuju krainu. Ja sprabavaŭ žartavać, kazaŭ pra  
Thomasa Moore'a j pra lekara Guillotina, pra toje, što vokny majoj  
kvaterki hľadziac na ŭschod, — a tam sioŭnia cudoŭny siužet dla  
naturmortu. Jana pavolna supakojvałasia, tuliasia da mianie j  
my zacichali ŭ praciahlych pacatunkach. Da nastupnaje nočy.

Udzien my badzialisia pa mienskich vutkach, uviečary siadzieli ŭ  
kaviarni, albo ŭ majsterni ŭ Todara. Nočy byli naŭja.

Kožnaja noč byta šviam, zaŭsiody niečakanym, my znachodzili  
usio novyja mahčymaści asalody. «Čalaviek — vandroŭnik i hošč,  
— kazała Jana, — nam byto nakanavana sustrecca, całkam vypa-  
dkova, kab stvarać hetyja dni ŭ charastvie j niupeŭnaści... Nieha

dumać pra viečnaść. My abaviazkova razyjdziesia — kožny  
svajoj ściežkaj».

Usio heta tak, tolki jaje huby kazali inšaje, jaje ruki, jaje vočy  
kazali inšaje... kali Jana pračynałasia j tuliasia da mianie j py-  
tałasia, jak ja prydumaŭ hetuju krainu.

— Ja čytaju tvaju knihu, — kazała Jana, — i adčuvaju, što z usimi  
hetymi ludźmi adbyvajecca niešta žuďasnaje, pra heta ty nia  
pišaš, ale samo adčuvajecie naradžajecca mienavita z taho, što ty  
pišaš pra inšaje. Tvaje hieroi žyvuć, jak byccam taho, žuďasnaha  
— nie jsnuje, ale ad hetaha žuďz tolki ŭzmacniajecca, pracinaje  
kožnuju ichniuju rysu, kožny ruch i kožnaje slova...

— Razumiejš, — lichamankava šaptała Jana, — jany tolki vy-  
hladajuć rabami, žyviotami, u jakich žniščana ŭsio čalaviečaje, na  
sampradzie heta niemahčyma, u čalavieku čalaviečaje žniščyc  
niemahčyma... možna razmalavać pavierchniu, možna razyhrać  
pjesu, možna sfašavać, ale nia žniščyc... ty apisvajš hetuju  
vonkavašč, hety absurdny scenar, ale dalej nia jdzieš, pakidajš  
ściežku, ale sam nia jdzieš... i ad hetaha taki zach... z hetaje ściežki,  
adtu, točycca sušvietnaje zło...

Jana kazała ŭsio chutčeŭ dy tuliasia da mianie. Jejnyja vočy  
hľadzieli ž niepadrobnym bolem, Jana čakała adkazu. Ja pa-  
sprabavaŭ być surjoznym:

— Ty havoryš tak, jak byccam ŭ šviecie nie zastałasia anijakich  
miežaŭ. My žyviem u Miensku, a maje hieroi žyvuć tolki ŭ maim  
ujaŭleńni dy ŭ hetym nievialičkim tomiku. Heta ŭsio hulnia,  
hulnia.

— Usio heta tak, — kazała Jana, — ale tak byto pakul hety šviet  
byŭ tvajoj ŭlasnaščiu, tvaim ujaŭleńniem, ciapiet ža jon adaso-  
biŭsia, jon staŭ niezaležnym... ciapiet jon maje ŭladu nad nami  
ŭsiami...

Spračacca byto nia varta. Zranku ja adviou jaje da znajomaha  
lekara. Lekar, čalaviek stałaha vieku, adrazu paraliŭ nievialički  
pryvatny pansijanat, kala Štucku, z dobrej abstuhaj dy kvalifi-  
kavanaju dapamohaj. Praz tydzień Jana pieraječala.

U apošniuju noč Jana raspaviała ŭsio.

Pašla pračytanija knihi, skazała Jana, jaje pierasledavała adno j  
toje ž tryźnieńnie: ahromisty šery budynak, niešta siaredniaje  
pamiž antyčnym amfiteatram i vajskovym umacavańniem. Ludzi  
ŭsiar-dzinie, u miachoch-bačachonach, ščylna zaviazanych na  
horle, tak, što naviersie zastajuca tolki hačovy. Ludzi varušać  
rukami j nahami, heta bačna, ale bačachony prychoŭvajuć ruchy,  
i ŭ vyniku ŭsio heta vyhladaje jak šeryja chvali na tle šeraha  
akijanu. Zazvyčaj usio patanaje ŭ čmianaj nievyraznaści, ale  
časam prastupajuć tvary: vočy poŭnyja pakuty, ščylna sčiatyja  
vusny. Kancoŭka hetaha tryźnieńnia zaŭsiody adna: pahojdvań-  
nie ŭsio ŭzmacniajecca i ŭ peŭny moment ludzi sprabujuć zakryčać...  
ale tolki nievyraznaje sipieńnie... I tady pačynaje kryčać Jana...

Jana spadziavałasia, što pašla našaje sustrečy ŭsio žmienicca, ale  
naadvarot, tryźnieńnie rabiłasia bołš vyraznaje, tvary ŭsio bołš  
paznavalnyja...

Zranku my ražvitalisia. Ja mieŭ pačućcio niezrozumielaje pry-  
kraści, adčuvaŭ, što Jana niešta niedahavorvaje, mahčyma niešta  
istotnaje. JANA MIANIE ŠKADAVAŁA.

...

Nastupny tydzień ja prasiadziou u kaviarni, sprabujuć dać sabie  
rady. Aficyjant padnosiou novyja porcy karŭjaku, ale ja byŭ biez-  
nadziejna čviarozy. Ja padrabiazna pryhadvaŭ, jak usio  
pačynałasia, viasiota j hiranična; ništo nie pakazvała na hetki  
pryky kaniac.

Praciah na staroncy 8

















Rajon Trajeckaj hary (Trajeckaje pradmieście) byŭ zaeleŭeny ũ XII st. Svaju nazvu atrymaŭ ad redutu Śv.Trojcy (abarončaje ũmacavaŭnie z kaplicaj Śv.Trojcy pry Stara-Barysaŭskim trakcie). Miarkujuć, što ũ 1390 h. Jahajta zaklaŭ tut pieršy mienski kaścioł. Z XVI st. kančatkova sklaŭsia ansambal Trajeckaj hary, u jakim daminavali cerkvy z manastyrami ũšėcia j Śv. Trojcy. U XVIII st. tut byli ũzvieđzjony klaštary z kaściołami banifratraŭ, karmelitaŭ, benedyktynaŭ, maryjavitaŭ. Centram pradmiešcia byŭ Trajecki rynek, jaki isnavaŭ pryblizna z XVII st. Study sychodzilisia darohi z Vilni, Łahojsku j Barysava. Z XIX st. heta — bujniějy rynek Miensku (dziejaŭ 3 dni na tydzień), tradycyjnae miesca vrasnovych i vosieŭskich kirmašoŭ. Na miažy minulaŭa j našaha stahodździaŭ zabrukavany. U 1932-33 h. likvidavany. Na jaho miesca ũzvieđzjony budynak Dziaŭna Vialikaha teatru opery j baletu BSSR. U vyniku znosu prylehlych kvartałaŭ byla ũtvorana parkavaja zona. Plošča vakol teatru atrymala nazvu Paryskaj Kamuny 1871 h.

eskizu Kazimira Maleviča niemcy budujuć «Mižnarodny adukacyjny centar»... Znaćyć, historyja taje epochy, taje architektury jašće nia skončyťasia...

Varta vyjsci ũnaćy na vulycu j zrazumieć, što Miensk stvorany dla hetaje pary sutak. Hetym časam z teatram adbyvajucca metamarfozy — žnikajuć paasobnyja rysy, zatoje ũtvarajucca adziny kontur, jaki panuje pa-nad usim. Stojaćy na acaletym, šcipa ašvietlenym bruku, uzhadvajć nazvu ploščy. Nu tak, Paryskaj kamuny...

Pieršuju Bastyliju žniščyli jašće tady. A ciapier tam adbudavany kałasny budynak Opery, što stasiasia pomnikam prezidentkamu aŭtarytaryzmu Mitteranda. Tamu paryžanie nazvajucca teatar Opernaj Bastylilaj. Ale raniej padobny projekt sprauđzili ũ Miensku. Naša Bastylilja taksama stasie na lehiendarnym miescy. Niedzie pad joju chavajucca padmurki pieršaha muravanaha (XV st.) mienskaha kaścioła — Śvatoj Trojcy. Adsiul i nazva hary — Trajeckaja. Langbard, prynamsi, zdoleŭ šcyra prapanavać ũnašuju alternatyvu (ci aprauđanije) razbureńnim — svaju buduŭlu inžyneruju j kulturalahičnuju. Dla našaha horadu taki padychod redki. Ambicy pieraŭtaryli Miensk u ruinu. Voš i ciapier, padčas kapitalnaj reparacyi, trupa musieć pieraječać z avaryjnaha budynku ũ niedabudavany Pałac respubliki. Heta pryncypova nie zakančaje historyju budynka Opernaha teatru. Chto zaŭtadaryć tady teatram, kali napaŭpnyja rabotniki buduć abnosić jaho šerym pŭtom? Kaho jany spužajuć u «pustym» cylindry? My budziem bajacca, ale pojdzjem tudy.

Takim čynam Operny teatar varty taho, kab stać symbolem Miensku, bo:

1. viedamy ũsim mienčukam; 2. uvasablaje žmienlivašć; 3. prydatny dla napaŭnieńnia metafizykaju.

Numaracyja moža być i advarotnaja: 3.2.1.

Pa prykladu Čechii j Stakvii stylistyku funkcjonalizmu ũdasca zrabieć symbolem niezaležnaha jsnavanija. Nu a padziei buduć raskručvaca vakol Budynka Opery. Niezdarma ž u siaredzinie 80-ch tam vyviesili bieł-čyrvona-bieły šciah.

tak usim nam padabajacca — chutka skončycca, i skončycca žachlivym, nikim nia bačanyam dasiul kryvavym chaosam. Zajšoŭ u kaviarniu. Sieŭ za toj samy stolik, za jakim my z joj siadzieli, zamoviŭ kańjaku. Pryhadaŭ jejnyja voćy, našaje niadoŭhaje naćnoje ščasie. Heta byto ũ inšym žyci? Aficyjant skazaŭ, što Lanhabard užo miesiac, jak siudy nie zachodzić.

... 10 kastryčnika

... Paŭsiul tolki j razmovy, jak pra novy sazuz z Uschodam, sacyjalny aptymizm, novyja tehnalahičnyja perspektyvy. Jak mnie heta niecikava! Niama nijakich novych zadumaŭ, adno hetaje mehanicnae zapauńieńnie dzioŭnika... Žycio cieće miž palcaŭ... Kudy?

... 3 listapada

... Zachodziŭ Lanhabard. Paholeny, u novym harnitury, pry hałštuku. Paviedamiŭ, što parvaŭ z minuty (?) žyciom, z pjanoj biezadkaznašciu dyvašprudnym ramantyzmam... Choća stać profesijnym arcitektaram...

# Tajemnaje pamknieńnie

Anton Sijul

Stylovyja prykmiety času žmianiajucca hetak ža nia ũchilna, jak adviačorak žmianiaje viečar. Ražniavolenaia feminizacyja, sakavity hedanizm, flarystyka žmianiajucca arhanizavany patryjarchatam, ranišniaj badziorašciu, balistykej. Nadychod novych hus-taŭ hetak ža nia ũmolny, jak nadychod «novych časŭ».

Nieminućaja «doryka» kanstryktyvizmu nasupierak spakušivym piaknotam modernu byla paklikana F.Nietzsche: «Avalodać chaosam, jakim jošć šviet, prymsieć hety chaos pryńiać peŭnyja formy, stać pačatkam lahičnym, kankretnym, matematyčna dakładnym, pieratvorycca ũ zakon — hetkaje dziorzkuje pamknieńnie hetaha stylu. Dojliđziva zrobieć heta, bo ũ im stvaralny akt voli va ũsioj jaje čyrcini». Niamiećyna pajšta hetym ślacham jašće ad L.Klenze, jaki ũdychnuŭ dušu ũ sastarely klasycyzm, zrabieŭ jaho vartym antyčnaha patasu symbolem, kanstantaju. Praz tvorčašć L.Klenze Eŭropie byli viernutyja pieršaasnovy antyčnaje architekttoniki, fizyčnaje adčuvafnie raboty kalonaŭ, belek, taŭščyjni šcien.

P.Behrens, tvorčašć jakoha paklaŭ na saviecki kanstryktyvizm najbołšy adbitak (da prostych cytataŭ) nastolki taktŭna transformavaŭ klasyku, što zasta-jacca adčuvafnie historyčnae aprauđanaje, *deja vu* jaho kanstryktyvizmu. Saprady, nikoli raniej architektura tak nie nablizalasia pa duchu da svaich pieršaŭzoraŭ. Hledziaćy na kanstryktyvizm 10-30-ch, mižvoli pryhadvajć manalitnyja sparudy starazytnaha švietu (uschođniaha Mižziemnamorja, Centralnaj Azii). Niebyta prabiešy ũsie koly adčaju ad niedasiahalnae absalutnaje formy, zadychajućsia ad ciazaru papieredniaha došvedu, architektura viar-nuťasia na pačatkovaja placŭki. Prostija moduli: kub, pylon, kalona, belka, kranštejn, — vyznačyli jak asobnyja formy, tak i ahulnyja vobrazy kanstryktyvizmu, pabudavanaha na esteticy pracujućaj kanstrykcyi z betonu j žaleza, što zmahajacca z žiamnym prycahnieńnim.

Racyanalizm i pazbaŭieńnie ad mitu «prytkrasy» ũ budaŭnicvie, majuc svaju tradyciju (ad avanhardu XVIII st. C.Ledoux i E.Boullée, sučasniku doktora Guilloina), jakaja ũ teoryi (projektach) daloka piera-ŭzyta inšyja sposaby pohladu na architekturnuju praktyku. U tym liku j na Bielarusi. Vilančuk A.Krasoťki, bujniějy tearetyk architektury ũ Rasieci siaredziny XIX st., vykladčyk niekalkich vyšejšych školaŭ Pieciarburhu jašće ũ 1851 h. pisau: «Pryznačenie materyjałaŭ u budynku zaležyć ad ich naturalnych jakasciaŭ, a ad jakasciaŭ i pryznačenie materyjałaŭ zaležyć pamieri, formy j žmiaščenie ũsieh častak, što skladajuć budynak. Z hetaha vynikaje, što technika albo kanstrykcyja jošć haŭoŭnaj kryncaju architekturmym formaŭ...» Ci ž byŭ vypadkovy na Bielarusi zvarot, amal praz stahodździe, da kanstryktyvizmu?

Bielarus pačatku XX st. stala Radzimaj nia tolki bielaruščyŭ, jana stala kaŭskaj sušvietnaha avanhardu. Dabužynski, Bakst, Streminski, Šahaŭ, Sucin, Malevič dy biežlić stavutych i maľaviadomych mastakoŭ pačynali tut. U Viciebsk pierabralisja z Pieciarburhu, z Viciebsku ũ Vilniu, z Vilni ũ šviet. Ale architektura patrabuje bole, čym kavataŭ chaštu. Ad koncepcy da zaviaršenie budoŭli prachodziać hady. Dla vialikaha budaŭnicvja patrabujucca fizyčnyja vysitki niezličonych čaľaviečykh ruk.

Bielarus nia stala centram architekturmaha avanhardu, jana stala palihonom savieckaha kanstryktyvizmu.

Racyanalizm architektury pač. XX st. prapahandavaŭ adpaviednašć estetiki budynka jaho pryznačenie. Pa skančenie pieršaj sušvietnaj vajny ũ Zachodnaj Bielarusi, kudy emihravali mnohija stavutych architektury z kŭlišniaje Rasieci (napryklad, M.Lalevič), kanstryktyvizm ražvivaŭsia marudna, kudy bołš pryvabnym tut staŭsia niespatolny nacjy-nał-ramantyzm (L.Vitan-Dubiejkaŭski, J.Klos dy

inš.), jak reminiscencyja modernu. Ale ũ 30-ja hady stylovyja ũpyvy racyanalizmu (kanstryktyvizm, funkcjonalizm) chutka patrapili va ũsie sfery architektury, razam z narastajućaj potrebaŭ ũ budynkach novych typaŭ. Nielha admović u racyanalizmie zachodniebielaruskaj architektury, žviaruoŭy ũvahu na jaje pryznačenie: banki, vajavodzija j hminnyja ũpravy, bažnicy, školy, paštamy, čyhunačnyja stancyi, vajskovyja ũstanovy, lašnicvty, pryvatnyja vity, bujna kramy sa skladami...

U BSSR tym časam budujucca novyja typy damoŭ, ale ũ inšym lahičnym paradku: raboćyja kluby, damy specyjalistaŭ, damy-kamuny, administracyjnyja ũstanovy (damy Savietuŭ, NKVD), typavyja školy, teatry, kinematry...

U Starazytnym Iranie epochy Achemenidaŭ kala 520 h. da n.e. byŭ zakładzjony vialiki horad Persepol, adzin z samych slavutych i daskanajnych pomnikaŭ starazytnašci. Jaho budavali tysiaćy ludziej na vysokaj, zvyš 12 m., platformie, z kaštoŭnaha švietlaha piasčaniku. Byli ũzvieđzjonyja paľacy, bažnicy, ploščy j vulycy, ũsie budynki bahata azdobili reljefami, statujami. Čaroŭny Persepol byŭ zbudavany z adzinaj metaju — pryńiać vrasnoju na Naŭruz cara sa švitaju. Maštab iracyanalizmu ũražvaje j nahadvajc pra... budaŭnicvta džviuch stalic BSSR.

Uraŭnavazanaia orderam architektura, padparadkavanaia adno lohicy fizyčnych masaŭ, razhornutaja ũ monumentalnyja ansambli, što padparadkavali sabie navakolnuju prastoru Miensku j Mahilova, pavinna byla švierdžić niepachisnuju ũpeŭniešać u novym paradku. Dziela hetaha abrali racyanalny kanstryktyvizm hiermanskaha kštaťu.

Ale savieckija architektury byli ramantykami. Aproč idei racyanalnaha vykarystańnia materyjałaŭ dziela arhanizacyi sparadkavanaia prastory, jany prahnuli pieraviarnuć prastoru, jak pieraviarnuť šviet revalu-cyja. Nasupierak lohicy supročstajania j raŭnavaž-našci vertykalnych (niasuščykh) i haryzantalnych (niasomnych) skladnikaŭ, vertykali imkulisia prosta ũ nieba, nity jany trymajuc sam niebaschi. Betonu nie škadavali.

Niekali August Schlegel, zaŭvažyŭ, što ramantyzm «vyjaŭlaje tajemnaje pamknieńnie da chaosu... jaki chavajacca ũ koźnym arhanizavanyim tvory, u jaho nietrach».

Arhanizacyja, materyjalizacyja chaosu praz betonnuju matematyku, chutčeć nieŭšviadomlenaja, ale pata-jemnaja, kazytliva-zvabnaja, kiravať rukuju budaŭ-nikoŭ Teatru opery j baletu ũ Miensku. Niby dzicia, što rupliva, nie škadujućy siťau ũzvodzić u piasočnicy horad, užo ad pačatku vahajućsia ci adrazu jaho razburyć samomu, ci nia dać hetaha zrabieć inšym.

Langbard, tak lohka zasvojvajuccy došved Werkbunda, nia moh (albo j nie žbiratusia) unurvacca ũ žmiej nietzscheanstva Van de Velde. «Maja meta vyšej prostych pošukaŭ novaha; razmova jdzie pra padstavy, na jakich my budujem svaju rabotu j choćam švierdžić novy styl» — tak pisau sam Van de Velde, aŭtar projektu teatru ũ Kŭlnie (1914), peryfrazam jakoha staŭsia mienski teatar Langbarda. Dla savieckich kanstryktyvistaŭ i novy styl nia byŭ samametaj.

Na adnoj z pieršykh hadavinaŭ kastryčnickaje revalu-cyji, robiacy eskiz afarmleńnia paľacavaj ploščy ũ Pietrahradzie, Altman tumačyŭ svaju koncepciju jak imitacyju vybuchu. «Jak škada, što heta tolki štučny vybuch!» — tak zakončyŭ jon svajo tumačenie praektu.

Miensk staŭ miescam betonnaha vybuchu, što razarvaŭ jahonuju prastoru. Nakolki niastrymnyim byto toje pamknieńnie da kanstryktyvizma chaosu, najlepiej vidać sa spadčynaj Langbarda.

Dziela Domu Čyrvonaj Armii treba byto ũzarvać savor z archirejskim padvorcem, potym sparudzić chaatyčny manalit, haŭoŭny fasad jakoha jašće dyktavali sympaty da P.Behrensa (Hiermanskaje pasolstva ũ Pieciarburhu, 1910-12 hh.), a za im — nieziamnyja pryžmy, kuby, ukosy, nity heta trampin dla niečaha skačka.

Vidavočna jamu zaminaje byto carkoŭna-archealahi-čny muzej. Jak i koźny mienski budynak, jaki papia-redničaje («zaminaje») novomu budynku... Kanflikt zaprahamavany jašće da projektu. Nierašučašć tajemnych pamknieńniaŭ pradvyznačyli absurd ad pačatku. Teatar opery j baletu staŭsia kałasnaj betonnaj butaforyjaj. Nie dla opery ci baletu. A dla čyrvonnych misteryjaŭ na ploščy Paryskaj kamuny, dzie hety dom Nr.1 pavinien byŭ stać maŭzalejem šviaščennykh tradycyjaŭ raspadu.

Tamu nia jstotna, što plošča hladzielnych zalaŭ pastupova skaračasiasia. Ci nie absurd: u maŭzalei balet? Vyšejšy ũzrovień mienskaje baletnaje školy, dasiahnuty ũ hetych muroch, tolki dadaje drama-tyčnaha charastva ũ nadrealistyčny sužet «Mienski teatar».

Maštab «racyanalnaha» kanstryktyvizmu Langbar-da pieraŭzyjšoŭ racyanalnyja potreby, zadavolić jakija jon, badaj, i nie imknuťsia.

Miensk praz stahodździ arhanizovaŭ svaju prastoru vybuchova, ad adnaha adrezku času — da druhaha. Centar jahony bŭkaŭ pamiz pahorkami, na jakich stavilisia j žniščalisia bažnicy. Nivodzin plan rekans-trukcyi miesta tak i nia byŭ da kanca ũvasobleny ũ žycio. Praha da nieparadku, da porystašci, navat u samym lapidarnym i žorstkim projekcie, nieciarplivašć nity tuzali za ruku nie adno pakaleńnie architekturaŭ. Kanstryktyvizm i funkcjonalizm tut tolki dasiahnuli apahieju ramantycnaje niavyznač-našci budaŭnikoŭ novaha. Niavyznačanasci tajemnaha pamknieńnia...



... 1 traŭnia

... Na vŭłkach niezrozumieły šum. Strašna padumać — voš užo paŭhady, jak ja tudy nie vychodžu. Tak, žycio paŭsiul. Mnie zdajacca, što ja užo nie adroźnivaju — kali splu, kali abudžajusia. Hety pierachod, — ad adnaha da druhaha — taki krochki, taki niezauvažny. Kali žycio son — dyk son — žycio...

... 20 traŭnia

...

... 7 kastry

pryniešli baľachon šery z adtuliniami na haľavie ale biaz ruk pryšpiešvajuć kažuć usio čakajuć pyťajusia kaho maŭčać kažuć chutčeć mušu apošniaje jošć tolki toje što

Miensk, 1934 h.

# «Ja chacieū by źniknuć biaśśledna...»

Aleś As.



Zdymak Aleny Adamczyk

«Kali čalaviek trymtliwa čakaje novaha dnia, novaje viasny, novaha hodu, jon i nie padazraje, što tym samym, pa sutnaści, žadaje ūtasnaje śmierci».

Leonardo da Vinci

WILLIAM SOMERSET MAUGHAM, pachavauśy boľšuju častku svaih siabrou-adnahodkaū, pisaū: «Śpinoza havoryć, što čalaviek volny ni pra što tak mała nia dumaje, jak pra śmierć. Razvažać pra jaje z ranku da noćy niama patreby, ale sprabavać, jak heta śmat chto robić, uvohule jaje iħnaravać, taksama nierazumna. Treba vyznaćyć svajo stauleńnie da jaje».

Čalavieku tvorčamu praściej — jamu hetaha pytańnia nie abminuć. Jaśče Bernard Shaw vyznaćy vosiem filazofskich katehoryjaū, na asnovie jakich stvarajecca mastacki tvor, i siarod jich: žyćcio, kachańnie, śmierć, zdrada... Niekatoryja pavialičvajuć hety śpis da dvaccaci punktaū, ale pytańnie śmierci zastajecca adnym z asnoūnych. MAKSIM KLIMKOVIČ: «Śmierć — toje, što zdarajecca Ź inšymi, ale nie sa mnoju» — voś adzinaje vyznaćenie, jakoje zadavalniaje mianie na pabytovym uzroūni. Inšaja sprava — mastackaje rozumieńnie. Žyćcio litaratury bez samoj žjavy śmierci amal niemahčymaje. Bo śmierć — štoś maksimalnaje z usich niezvarotnych žjavaū i ūčynkaū. Litaratura Ź ekspluatuje abo paćučcio kajfu (litaraturny ekstremum — kachańnie), abo niezvarotnyja ūčynki: zdrada, zabojstva (litaraturny ekstremum — śmierć). Cikaūnaś da tvoraū apośniaha kštaťtu ū čytača-amatara hruntujecca na iluzornaj mahčymaści znajćci vjyćcie Ź biezvyčhodnaj sytuacyi. Davierlivy čytać idzie śledam za litaraturnym hierojem, spadziejucysia razam Ź im vybracca Ź niepryjemnaściaū. Ale aūtara pastupova padvodzić ich razam da apośniaje miaźy — śmierci. A pierad joju čytać havoryć sam sabie: «Śmierć — toje, što zdarajecca Ź inšymi, ale nie sa mnoju», — i nia stavić boľš pytańnia: «A što Ź byto z hierojem dalej?» Čytać amatara zaūsiody rozumieje litaraturu na pabytovym uzroūni».

Naradziny, žyćcio, śmierć... Asnoūnaja zadaća luboj religii — prymusić viernikaū pierakanacca

ū isnavarńni «zahrobnaha» žyćcia. Chto vieryć u viečnaś duśy, zaūsiody budzie mieć apraūdańnie: nie paśpieć? — paśla naviarstaju. Tamu, chto nia vieryć, zastajecca adno — paśpieć maksimalna nasycieć svajo žyćcio źnieśnim i ūnutranym sensam.

Ale akramia čysta duchoūnaha, filazofskaha hučańnia, śmierć maje j materyjalny aspekt: cieťta, jakoje pierastaje ruchacca i, u zaleźnaści ad abstavinaū, z rytuałam abo biaź jaho, pierachodzić u skład niearhaničnaje pryrody. Zaūsiody, kolki jsnuje čalaviečaje žyćcio, hetamu momentu nadajecca pilnaja ūvaha, pra što śvidčať materyjały śmatlikih archealahičnych znachodak. U zaleźnaści ad religii, što panavała na praciahu peūnaha adrezku historii, składalisa tradycii, zħodna Ź jakimi adbyvaūsia rytuał pachavańnia. Prychilniki ahniu, panteonu pahanskich bahoū, pastva Jahve, Aťacha, abo tryadzinaha Boha... Pamierťny ludziej palili, kłali z zachadu na ūschod, chavali siedziaczy, kłali z poūdńia na poūnać, vypraūlali ū darohu abo apranali ū śviatečnyja ūbory. Na pachavańniach śmiajalisa abo plakali.

U princypie luby rytuał takoha rodu — heta spraba padnaćalić niejkim estetyčnym zakonam reć ad paćatku nieestetyčnuju. Jakaja estetyka moźa być u miortvym cieľe? Tamu ludzi, jakija prytrymlivajuca esteckich pazycyjaū u žyćci j tvorčaści, časam nia choćuć pra heta dumać, jak, naprykćad LAVON VOLSKI: «Kali brać na fizijalahičnym uzroūni — mnie heta niepryjemna. Ja nie mahu hladzić na heta prosta jak na niejki rytuał. A na ūzroūni razumovym? Heta — zvyčajna, heta musieć być, absalutna narmalna. Ja nia vieru, što śmierć — heta hamon naohuť usiaho jsnavarńnia, što sa śmierci hetaj abatonki ūsio adrazu źnikaje. Ja navat upeūnieny, što heta nia tak. Inśy bok, kali hladzić jak na rytuał. Dla čalavieka mastactva tam śmat cikavaha. Ale mnie ciaźka pierachodzić praz fizijalahičnaje stauleńnie da hetaha. Ja — nie amatara. Jośe tvorczy, jakija lubiać asensoūvać takija rećy. Ale majoj natury supiarečyć takoe korpańnie». Druhija dumajuć i piśuć pra heta, ale Ź vidavočnym

sarkazmam. KURT VONNEGUT: «Byū by ja maľadziejśy, ja napisau by historiju čalaviečaha hłupstva, zabraūsia na haru Makejb i loh na śpinu, padktaūśy pad haťavu hety rukapis. I ja ūziaū by Ź ziamli sinie-bieluju atrutu, jakaja pieratvaraje ludziej u statui. I ja stau by statujaj, i laźau by na śpinie, žudasna aśčeryūśy zuby j pakazvajućy daūhi nos — sami viedajecie kamu!»

BARYS Źa PIATROVIČ vykazaūsia maksimalna lakanična: «Ja chacieū by źniknuć biaśśledna».

Ale tak dumajuć nia ūsie. Tyrany, naprykćad, časam jaśče pry žyćci paćynali budavać sabie piramidy-panteony. Jany Ź dziciačaj niepasrednaściu vieryli ū toje, što narodnaja luboū nadoūha pieraźyvie ich samich. U vyniku hinuli religii j cyvilizacyi, u biessensoūnym pieravaročarńni milonaū kubametraū parody.

Časam nie pazbaūleny ambicyjaū i «ūladary čalaviečych duśaū». Adrazu na pamiać prychoďziać radki, dobra viadomyja jaśče sa Źkoľy:

Jak pamru, dyk pachavajecie,  
Dzie kurhan paľynny,  
Siarod stepu Źyrokaha  
Miľaj Ukrainy.  
Kab Źyrokapoťy doťy,  
I Dniapro, i kručy  
Mnie vidać byli, kab čuū ja,  
Jak ravie ravučy...

(pier. Ryhora Baradulina)

Inśyja ludzi ū adviečnym biezvynikovym imknieńni da daskanalaści marać chacia b svaim žyćciovyim prykćadam apisać kruħtuju, zavierańnuju fihuru. Jany marać viarnucca ū kancy žyćcia da miesca samaj značaj papierednaje padzić — ūtasnych naradzinaū, tudy, dzie tabie pierarezali pupavinu. Zamknionaje žyćciove koľa. ANATOL SIDAREVIČ u razmovie sa mnoju vykazaū svajo pierakananaje žadańnie być pachavanym u rodnaj vioscy, kab viečna laźać pobać sa svaimi kreūnymi, kab chavali tolki svajaki (nijakich partyjnych siabrou!) i nadpis na pomniku: imia, proźviśča dy hady žyćcia.

U svoj čas MICHEL MONTAIGNE napisau: «Ja asabista lublu tolki knihi abo loħkija, jakija mianie havlać, abo takija, jakija mianie sucłaśajuć i rajać, jak mnie naľadzić majo žyćcio j maju śmierć».

Adzin z bylych udzielnikaū mienskej «Taťaki» SIARHIEJ KAŠUBA: «Śmierć? Nijakich nie vyklikaje emocyjaū. Zadumvaūsia pra heta raniej, hady try-čatyry tamu. Prosta žyvu j viedaju, što heta budzie, što heta — napiera-dzie. Zaraz čas taki j žyćcio, što niama kali pra heta dumać. Heta — vialiki kłopat. A pachavańni... Ja byvaū na samych roznych, chacia j sprabuju mienieć byvać na ich. Pa-roznamu atrymlivajuca hetyja rytuały. Ale sam fakt — jon zaūźdy niepryjemny, vyklikaje niejkija rozдумы, ad jakich ja na sioūniaśni dzień sprabuju pazbavicca».

Maľadyja ludzi dumajuć pra žyćcio. Mahčyma tamu składajecca ūraźańnie, što pachavańni prydumałi vykľučna dzieła ludziej starych.

«Niama ničoha boľš sumnaha za pustyja imiony, jakija hladzić na nas Ź Źyldaū na rahu vulić, imiony, jakija niemahčyma rassyťravać biez encykłapiedycnaha sloūnika» (JAN PARANDOUŠKI).

KASIA KAMOČKAJA: «Mnie zdajecca, što boľš za ūsio pra śmierć čalaviek dumaje ū dzialcinstvie i ū staraście. U dzialcinstvie dumka pra toje, što HETAMU ūSIAMU moźa nastupić kaniec, usialaje taki žach, što prosta dzicionak hublajecca. Moźa tamu, kali jon stanovicca daroślym, zachoplivajecca spravami, lićyć za lepśaje pra heta nia dumać. Tamu što ūsie ū htybini duśy zastajecca dziećmi. I ja nie mahu skazać, što śmat dumaju pra śmierć. Nu, a da staraści ja, dziakuj Bohu, nie daźyła j pra svajo pachavańnie nia dumať. Va ūsialakim vypadku mnie — usio roūna, bo hetyja rytuały зробlenyja dzieła žyvyh. Pamierťny, napeūna, ūzo ūsio roūna. Moźa być duśa j ĩunaje, i ludzi robiac usio dzieła taho, kab aćyścicca pierad tym čalaviekam, jaki syjśou. Maja babula kazała: «Kali ľaska, tolki kab nie bylo hetaj muzyki zachlivaj. Bo ja paćuju, i heta budzie nievynonna!» Ja, miź inśym, zħodnaja. Nia treba apraūdvacca, treba pry žyćci da čalavieka narmalna stavicca».

Adna reć — vieryć u viečnaje žyćcio, zusim inśaja — być u hetym upeūnienyim. Ale per-

spektyva patrapieć abo ū piekła, abo na nieba prymuśaje viernikaū pakľapacicca pra heta zahadzia. Mahčyma tamu vykazańni pra toje, što cieťta naša — usiaho tolki abatonka duśy, najčaćciej naleźać ludziam, nadzvyčaj aktyūnym u ziamnym žyćci. VIKTAR ČAROPKA: «Rytuał — jon nie dzieła niaboźyčka, a dzieła tych, što sabralisa na pachavańnie. Kab paśkada-vali ab tym, chto syjśou nazaūsiody. Byvajuć u žyćci nastolki nastalhičnyja momanty, što chočacca pamierci i ūbaćyć, jak usie stajac nad tvajoj trunoj i plaćuć, tabie tak dobra, tamu što ty ūzo tam — na niabiosach. Čaj heta prahućyć cynična, ale ja nie bajusia śmierci. Isnujuć bijalahičnyja formy žyćcia. Niekatoryja pieravaźna imi j žyvuć. Jany lićać, što majuc na heta prava. Dla ich śmierć kaniećnie budzie straśnaj. Ale ū luboha narodu jośe ludzi, jakija mohuc achviaravać svaim žyćciom dzieła inśych. Jany vierać, što duśa — viečnaja. Pamiatajecie, jak kazaū Pjer Biazuchaū: «Volnuju duśu choćuć u viaźnicu kinuć! Maju bieśśmiarotnuju duśu!» A kali my havorym pra śmierć, my kaźam pra śmierć fizyčnuju».

«Uylenspiegel nie abudźaūsia...»

Ranicaj druhoha dnia Nele paćuťa huk zvanočka i ūbaćyťa sielanina, jaki jśou z rydloūkaj; za im sa Źviečkami jśli burmistar i dvoch soľtysaū, Źviatar vioski Stavenise j pryčotnik, jaki trymaū nad im parason...

— Giez Uylenspiegel pamior, — skazaū kiure, zadychajućysia ad radaści, — dziakuj Bohu! Muzyk, kapaj chutčej mahiħu...

I kiure praćytaū nad mahiľaj zaūpakojnuju malitvu; usie vakoľ stali na kaleni. Raptam pad piaskom nieťta zavaruśyťasia, i Uylenspiegel, z čycham abtrasajućy piasek z haťavy, schapiū kiure za horľa.

— Inkvizytar! — zaroū jon. — Ty mianie chavajeś žyvyim padčas snu...

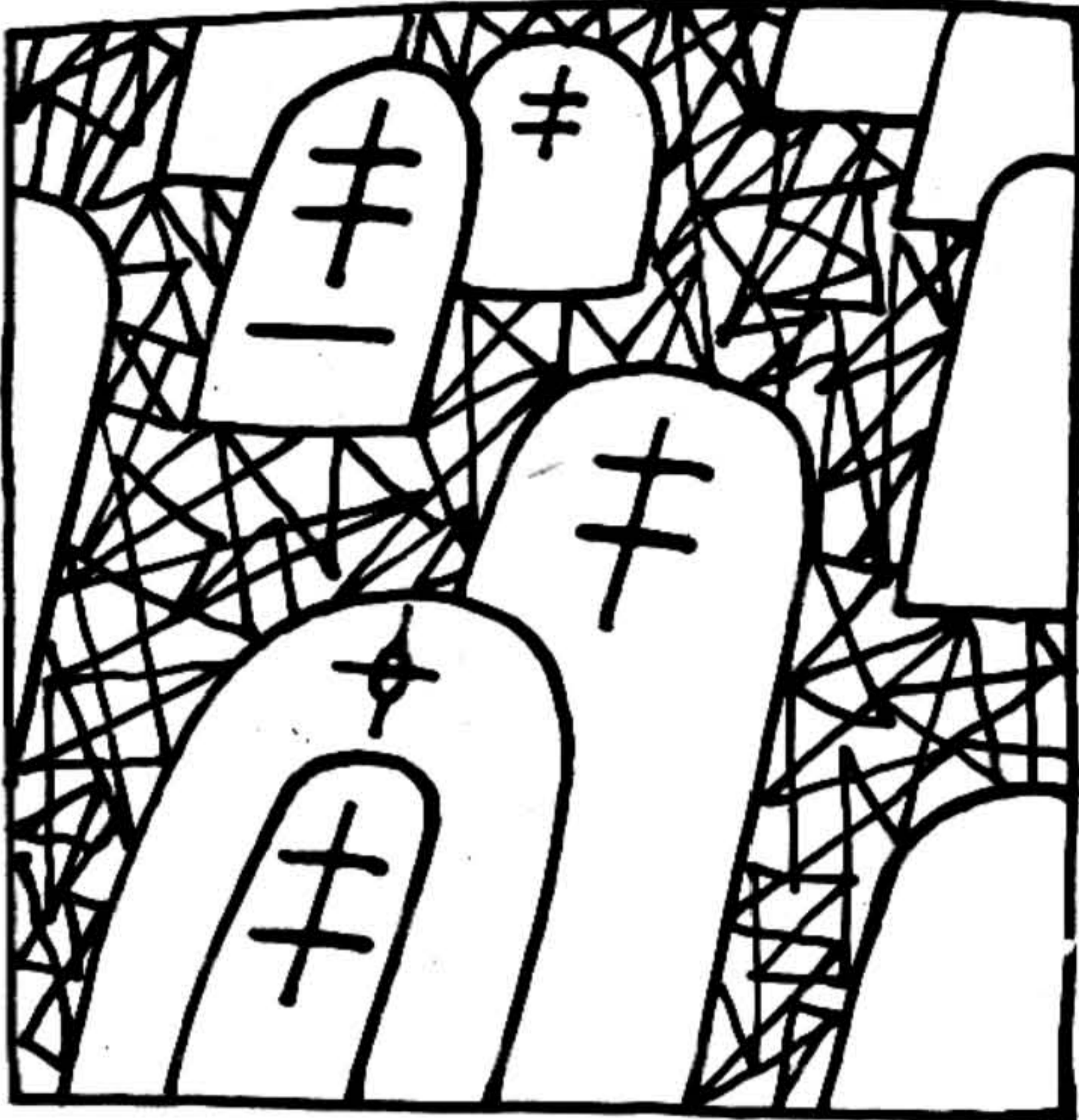
I jon pajśou z Nele, napiavajućy svaju novuju pieśniu. Ale nichto nia viedaje, kali jon praśpavaū apośniuju» (CHARLES DE COSTER).

Naturalna, što chavajuć u nas pavodle chryścijanskaha zvyčajju. Ale nie paśpieli my pazbavicca ūplyvu kamunistyčaj idealohii (truny ū haradoch dahetul abbivajuć kumačom, z-za čaho jany majuc hetki sataninski vyħlad), jak paćali Źjaulacca ūplyvu dosyć papularnych ciapier uschodnich religijaū. SŁAVAMIR ADAMOVIČ: «Pieraśaje, što mahu skazać — jakraz čakanaje pytańnie. Da śmierci ja stauľusia narmalna, moźna navat skazać, što padrychtavany da jaje... Jana mianie nie paľochaje, bo, kali pryadkryć tajmnicu, nieťta blizkaje da śmierci čalaviek, asabliva muźčyna, moźa pieraźyvać koźny dzień. Heta ūzo zaleźyć ad jaho seksualnaha impetu. Tamu što, jak ni paradaksalna, akt ananizmu — heta dzieści j akt śmierci. Praūda, moźna skazać, što j narmalny poľavy akt na svaim vychadzie, kali abodva pieraźyvuć hety pik, heta adnačasova j akt nabliźeńnia da śmierci. Va ūsiakim razie da paćučcia momentu śmierci. Ja navat boľš adćuvaju imħnieńnie śmierci, čym paćučcio radaści».

Kauć, heta biezduchoūnaje haradzkoje žyćcio naradzaje pazbaūlenyja duchoūnaha źmiestu pachavańni. Bielaruskija sialanie, jakija pryčchali ū horad paśla vajny, nieśli z saboj viaskovuju tradycyju (mohiiki zaūsiody mieścilisa na suchim pahorku, siarod chvojaū). Ale — «My naś, my novyj mir postroim!»... Spaćatku źniśyli staryja haradzkija mohiiki — nia našyja, niečyja, čuźyja... Paśla akazaťasia, što i ū horadzie ludzi pamirajuć. Što rabić? Pa-partyzansku biezapelacyjny zahad, i voś ūzo na ūskrajku, na ziemlach, nieprydatnych dla sielskaj haspadarki j budaūnictva vajskovyh abjektaū, na baťocie, buldozierami naściaħvali hliny. Mohiiki hatovyja! Kamu ich addać? Naturalna, Źylovakamunalnaj haspadarcy, — razam z vodaza-bieśpiaćeńniem, zvaťkami, kanalizacyjaj. Tak stvaryli pachavalny kanvejjer, jaki abśluħoūvajecca alkoholikami, byťymi zekami abo prosta nekraťitami.

ALBERT CAMUS: «Niahledziaczy na ūsie dasiahnieńni administracyi ū hetaj halinie, prefektury pryjśiosia zabaranić svajakam prysutničac pry pachavańni, bo z časam pachavalny rytuał pieratvaryūsia ū dosyć niepryvabnuju farmalnaśeć».

MAJA DAŠKIEVIČ, supracoūnica muzeja Bahdanoviča: «U nas na vioscy byťa staraja mudraja kabieta, jakaja zaūsiody mianie vu-



čyła. Ja była maľaja, lubiła biehać. Jana mnie: ty hladzi, bieham nia biehaj, heta niepryhoža, ludzi buduć śmiajacca. U chatu zachodžu — abaviazkova treba pavitacca, nie siadać, pakul ciabie nie zaprasili. Tak treba!

Pamior moj dziadźka. My pryjechali, a jana vyjšta da nas nasustrać i havoryć: «Vy pavinny pacalavać u ruku i u tob. Heta ž ludzi siadziac vakoľ, tak treba!» Jana viedała usie zvyčaj narodnyja j imknuľasia, kab my vykonvali ich.

I voľ jana pamiorla sama. My pryjechali, zachodzim... A jana lažyc, usia strohaja takaja j jak byccam havoryć: «Tak treba!»

U vioscy, kali čaľaviek pamiraũ, dyk kidali łapki. Brali jeľku, siekli jaje na drobnyja-drobnyja kavaľacki j vakoľ u dvary pasypali. A u horad jak hety zvyčaj pierajšoũ? — kvietki pačali kidać. Heta ž paradoks! Kvietki kidajuć, kali jduć maľadyja, iduć da ščascia... Zaraz choć, narešcie, baciũki pačali zmahacca z hetym, zabaraniajuć kvietki kidać. A jašće byũ čas, kali pravastaũnyja šviatary, z-za adsuťnašci pamiaškařnia na novych mienskich mohiľkach adpraũlali zaũpakojnyja stužby u budynku krematoryja.

U rešcie rešt ciela — reč amal što niepatrebna, a tamu dzie j jak chavać, pa vialikim rachunku nia jstotna. Jak u narodzie kažuć: «Pamior Maksim, dyj chren ž im». ALEŠ BIALACKI: «Nu, śmierć... Što — śmierć? Śmierć — heta narmalna. Usio naradžajacca, żyvie, usio u hetym šviecie pamiraje. Dziũna byũ b naadvarot. Tamu j chryščijanskaja relihija stavicca da śmierci vielmi narmalna j spakojna, jak da svojeasabliva pierachodu materyjalnaha isnavanãia čaľavieka u duchoũnaha. Kali jošć što-niebudž nienarmalnaje u śmierci — heta śmierć hvaľtoũnaja. Usio ž taki Božaje pryznačeũnie čaľavieka — heta žyc i pamirać svajoj śmierci. A usialakaje pieraryvanãie žycia vyklikaje škadobu, što čaľaviek nie vykanaũ da kanca svaju misiũu. Asabliva žachlivaja śmierć dziaciej, bo jany najbolj nia vykazalisia.

A rytuaľ nie zadavalniaje kaniećnie. Asabliva u slavianau adbyľosia jaho sprašćeũnie j zharšćenie, falsyfikacija i ũvohule padrobka adnosinaũ da śmierci, u paraũnaũni z tym, jak bylo raniej. Tysiaću hadou tamu kožnaha pamierľaha chavaũ uvieš rod, usia vioska; nasypaũsia kurhan, try metry vyšnioj. Čaľavieku kľali z saboj zbroju j ježu, sapraũdy vypraũlali u apošni šlach. I u paźniejšyja stahodždzi pachavaũnie šanavaľasia j ličyľasia takoj ža jstotnaj padziejaj, jak naradženie, chrešćiny. Naturalna adpraũlali paminki, vielmi prystojnyja. A zaraz heta urbanizavanaje haradzkoje žycio zrabiľa z čaľavieka niekjku šrubku. Kali jana šćirajacca, jaje vykidajuć u ahuľny šmietnik. Heta vyklikaje škadobu, chacia, pa vialikim rachunku, kali brać moment paũstaũnia z miorťvych, jaki apisany u Biblii, — usie vierniki viedajuć, pra što jdzie razmova, — jano maje na ũvazie duchoũnaje adradžeũnie, duchoũny zbor dušaũ. Navat kali ad čaľavieka ničoħa nie zastajacca ž ciaham času, niezaležna ad taho, jak jon pachavany, dzie pachavany, usio roũna duchoũnaja substancija pašla śmierci nie žnikaje. Tamu ja,

u niekaj stupieni, spakojna staũlusia da našych haradzkih mohiľak. Našaje ciela — heta tolki abeľonka dla našaha ducha, jaki — viečny».

«Niama ničoħa strašnejšaha, čym być paviešanym upotaj» (VOLTAIRE).

SIARHIEJ ZUBKOŬ, supracouũnik teatru opery j baletu: «Jak luby narmalny čaľaviek, ja dumaũ pra śmierć. U mianie u žyci byli wypadki, kali, jak kažuć, tvar u tvar ž joj sutykaũsia. U takija momenty dumki ũznikali: niaũžo heta ũsio? Niaũžo voš tak prosta, u niekaj adzinocie?»

A niadaũniaja śmierć našaha siabra... Heta — samy blizki čaľaviek, jakoha ja chavaũ. Ja nie hladzieũ na rytuaľ, jaho vykanaũnie. Biezu-moũna, heta bylo vielmi nieabchodna, z usimi

hetymi vystupleũniami na mohiľkach... Prosta tady ja zrazumieũ, što ũsio heta pobać, ũsio heta realna. Ja nia vieru tamu čaľavieku, jaki kaža: «Ja nie bajusia śmierci». Heta prosta idyjotam treba być albo na ũzroũni žyvioly. Prosta roznyja žniešnja prajavy mohuć być, jakija zaležac ad siľy charakteru. Žyvioly, u pryncypie, taksama bajacca, prosta nia duma-juć pra heta, jak pra niešta niepaźbiežnaje.

Rytuaľ mnie nie padabajacca, asabliva pryniaty u slavianau. Heta ž žachliva, kali čaľavieka vynosiac z domu na mohiľki, tam chavajuć, usie blizkija u žachlivym stanie... I tut treba zarhanizavać niekajze zastolle. Heta ž strašna. Hebrajski abrad mnie u hetym sensie znaćna bolš padabajacca. Kaniešnie, heta — psichalahaćnaja razhruška, masa pryčynaũ «za» moža być. Ludzi raźviejucca, uzhadajuć heta-ha čaľavieka, pamianuć jaho dobrym slovam... Ale heta — biesčaľaviečna».

Śmierć, ž jakoj sutykaješsia tvar u tvar. Adno — čakać jaje na praciahu doũhich miesiacuũ albo hadzinaũ: «Jon pačaũ kidacca pa sklepie, uski-dvajuć ruki u pavietra, potym upaũ na matrac i zarydaũ. Toi hladzieũ na jaho zhaslymi vačyma i ciapier ũzo zusim nie chacieũ supakojvać. Dyj heta nauřad ci bylo patrebna: maľy bolš za nas rabiũ šumu, ale pakutvaũ mienie — jon byũ jak chvory, jakomu haračka dapamabaje zmahacca ž niemaćcu. Kali ž niama navat harački — heta namnoħa horaj.

Jon pľakaũ, i ja bačyũ, što jamu prosta škada siabie, pra śmierć jon nia dumaũ» (JEAN PAUL SARTRE). Zusim inšyja asacyjacy vyklikaje śmierć imhniennaja. PAŬLINA KAČATKOVA: «Mianie letam maľanka ũdaryľa. Ja tady pašla mocnaha stresu pajechaľa dachaty u Voršu. Tam ũzo amal supakojvaľasia j adnojcy vyrašyľa pateľfanavać u «Svobodu». A jakraz u toj viečar pačalašia strašnaja navalnica. I voš kali nabirata numar, mianie ũdaryľa maľanka prosta u vucha, mahyć razradziľasia na maich zavušnicach. Z trubki snop iskraũ pasypaũsia, televizor adrubiušia. Darecy, u telefonie z taho času ništa trašćyć pasta-janna, a televizor dahetul nie pracuje. Mianie tady skaľanuľa mocna, ja adčuľa, jak byccam by mazhi maje zvaryľisia. Adrazu ũsio paciamniela, ja zhubiľa prytomnašć i ũpała...

Ni na jakaj ekzatyčnej movie pašla hetaha ja razmaũlać nie pačala, niekjkih nadzvyčajnych zdolnašciaũ za saboj nie zaũvažaju. Ale heta mianie pierakanaľa u isnavanãni imhniennaj śmierci. Raz, paciamniela i ũsio. My u dziacinstvie ũsio spracalisia, ci mahčyma heta. Bo navat, jak my mierkavali, kali na hudoũli na haľavu ũpadzie vializnaja betonnaja plita, dyk usio roũna, pakul jana budzie padać, pastupova ũsio truščyć... Heta jak u sadysckich kupletach, nakštalť:

Kola otvažno po strojkie hulal,  
Knopočki raznyje on nažimat.  
Čiotko srabotaľ otlažienyj prsess —  
Tloplekij blinčik upaľ pod navies.

A pachavaũni? Ja ich bajusia».

Relihii, idealohii, mierkavařni. Kali ũziać uvieš hety kačan i adtašćyć ad jaho pa listku ũsie hetyja filazafičnyja napľastavařni, my atrymajem pieršarodnaje ambivalentnaje paniaćcie śmierci — jak naradženie novaha žycia. U ziamlu chavajuć pamierľaha čaľavieka, a taksama j ziernie, kab vyras novy ũradžaj. Pakaleřni žmianiajuć pakaleřni, ranica žmianiaje noć, viasna žmianiaje zimu. Niezvarotnaja pryrodnaja pľyň.

M.BACHTIN: «Siarod slavytych kierčanskich terakotaũ, jakija zachouľvajuca u Ermitaży, jošć svojeasablivyja postaci CIAŽARNYCH STARYCH BABAũ, bryďkaja starašć i ciažarnašć jakich hrateskava padkrešenyja. Ciažarnyja staryja pry hetym ŠMIAJUCCA».

Estetyzavanych siužetaũ pra naradziny-šmierć šmat u tvorčašci MAKSIMA BAHĐANOVIČA:

«Smiertju smiert' poprav»,  
Ty ad žycia adpačyľa:  
U mukach pamiorla sama,  
Ale dzicio naradžila.

Ale jon — surjozna. Inakš — LUCIAN: «Kali ty ũzo dastatkova pašmijaũsia z taho, što tvorycca na ziamli, žbirajsia da nas, dzie možna znajšci jašće bolejš padstavaũ dla šmiechu; na ziamli tabie pieraškadžali śmiajacca takija-siakija sumnievy nakštalť: «Čto jaho viedaje, što budzie pašla śmierci?» Tut ža ty niesupynna budzieš śmiajacca, jak ja voš śmiajusia».

Šmiech — strašnaja, a časta j adzinaja zbroja. Niečta kazaũ: «Ničto nia moža zabaranieć čaľavieku, jaki śmiajacca, skazać praũdu». Tyrany bolš za ũsio bajacca śmiajařnia. Zaũsiody, pry luboj dyktatury, šmiech byũ pad zabaronaj. Narod pastajanna sprabujuć advućyć ad jaho. Ale jon žyvie. Da prykľadu, u JAKUBA KOŁASA:

Jak pačynaľa ũzo žmiarkacca  
I pana z pľacam pachavali,  
Ŭsie lešniki pili, hulali,  
A potym stali barukacca...  
Byũ pozny čas, jak «ciotku» Chrumu  
Ž viasiolyũ šoľamam i u tľumu  
Lasnaja straža pakidaľa.  
Ŭ jaje vačac ziamla skakaľa,  
I miesiaca bliskućy krajčyk  
Pa niebie pstrykaũ, jak toj zajčyk.  
Šćakaũšy trochi, razyjšiľisia,  
I piešni zaraz paniašľisia...

ADAM HLOBUS: «Śmierć takoje ž viasiolaje šviata, jak Novy Hod. Jany navat pachnuć ad-nolkava — šviežanasiečanymi jaľovymi łapkami. Z Novym Hodam!».

A voš «Tak kazaũ ZARATHUSTRA»: «Surjozna ũsie staviacca da śmierci: ale śmierć nia jošć pakul šviata. Pakul nie navučyľisia ludzi šanavać samyja švietľyja šviaty...»

Inšamu nie ũdajacca žycio: atrutny čarviak šsie jamu serca. Niachaj ža parupicca jon, kab tym lepiej atrymaľasia u jaho śmierć».

Trapľajućy na mienskija mohiľki, adnyja z nastalijaj uzhadvajuć utulnyja viaskovyja pahorki, druhija z zajzdrašciu dumajuć ab prastornych alejach «apošnich prytũkaũ», nia raz bačanyh u amerykanskich filmach. Adnyja dahetul bez usialakich emocyjaũ topčũć šćiežki vakoľ hatela «Bieľaruš», druhija čas ad času naviedvajuć Kahlvaryju albo Vajskovyja mohiľki.

\*\*\*

Kaniec... Jak prosta heta slova  
I mnahaznaćna, zaũždy nova!  
Jak časta my pad kryžam muki  
Ŭ tamleřni duchu ũznosim ruki  
I voćy, poũnyja hareřnia,  
I prahniem miħu vyzvaleřnia!  
Šćašľivy miħ, bo pali puty!..

«Nahladčyk mohiľak rastľumačyũ mnie, jak znajšci mahiľy siamji Honickeraũ.

— Adrazu ũbačycie, — skazaũ jon, — na ich samy vysoki pomnik na ũsieħ mohiľkach.

Jon nia šćľisiũ. Pomnik ujaũlaũ saboju niešta nakštalť marmurovaha faľasu, dvaccaci futau vyšnioj i troch futau u dyametry. Jon byũ uvieš pakryty šerařniu.

— O, djaba! — skazaũ ja, vychodziaćy z fotakameraj z mašyny. — Ničoħa nia skazaš — fajny pomnik bačku atamnaj bomby...»

... Kaniec, i niekji kruħ zamknuty  
U niebyćcio idzie i hinie,  
Kab miesca inšaj dać časinie,  
I viera u toj kaniec niaũchilny  
Žnišćaje tlen hniľy, mahiľny...

«... Jana prajšľa pa schile pamiž skamianielych cietaũ. Pasiarod pahorka jana spyniľasia j abiamuľasia da mianie. I kryknuľa mnie adtul, žvierchu:

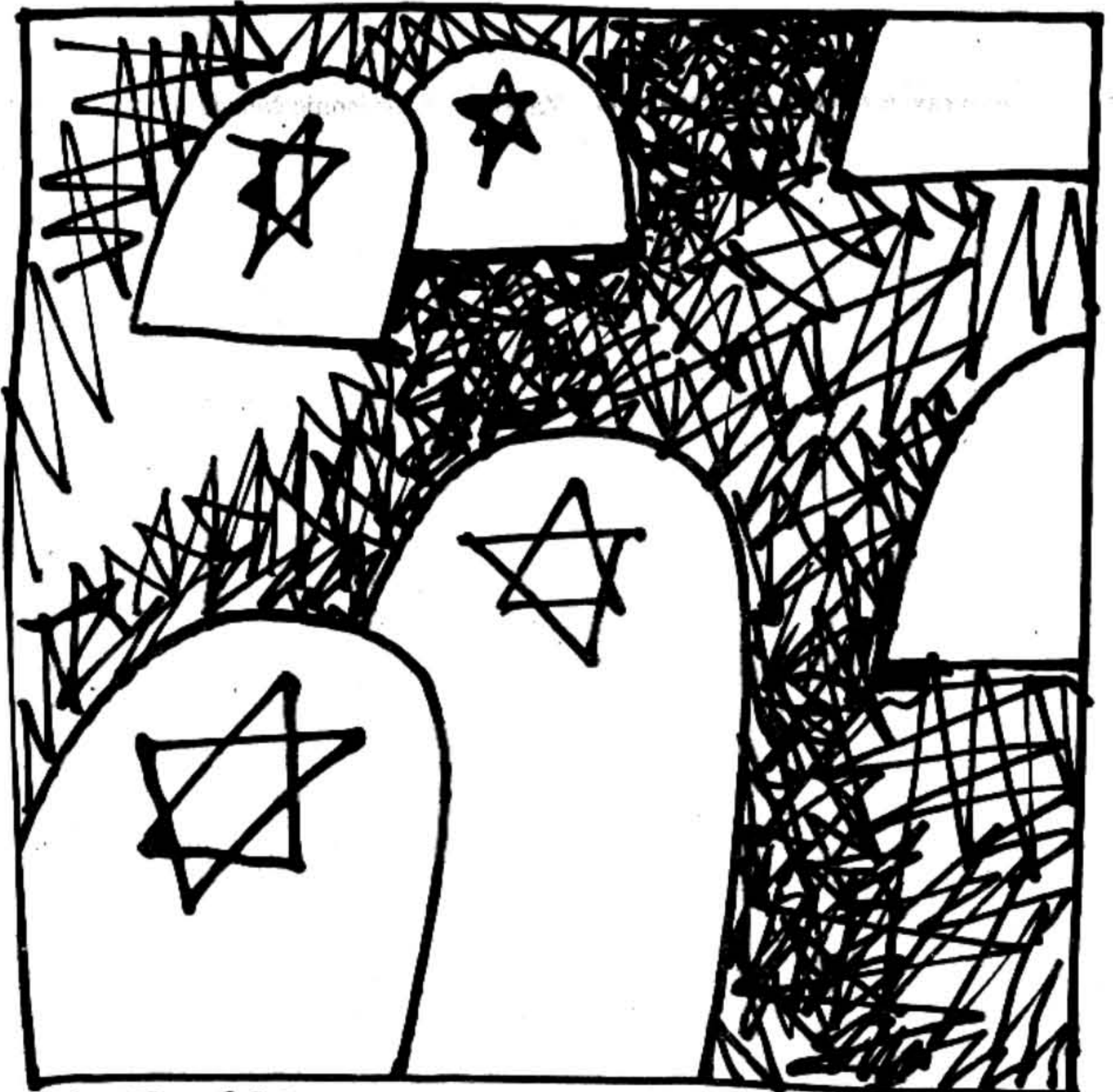
— A ty žadaũ by ũvaskrašieć chacia b kaho-niebudž ž ich, kab moh? Adkazvaj adrazu!..»

... Kaniec!.. Jak mnoħa razvažanãia  
I zasmućonaha pytařnia  
U hetym prostym, strašnym slovie  
Pry inšym žjavišćy i ũmovie,  
Kali astatnaja miažoju  
Kaniec kľadziecca miž taboju...

« — Voš ty adrazu j nie adkazaũ! — viesieľa kryknuľa jana praz paũchviliny...» (KURT VO-NNEGUT)

...I tym, što doraha i miľa,  
Što dušu hreľa i chiliľa  
I serca mocna paryvaľa,  
Kali zmutnieľaju vadoju,  
Dzie sonca ciešycca saboju,  
Šumić jon volny i imknienny  
I hućna-zvonny j bieľa-pienny!

(JAKUB KOŁAS)



6.07.1993

Malunki Adama Hlobusa

# NACYJANALIZM I BAŁTY

Praciah sa staronki 3

Pieršyja časy savietskaha panavańnia byli šokam dla aryjentavanych na Zachad žycharoŭ hetych krainau. Jany byli kinutyja ŭ kašmarnuju systemu savietskaha teroru, z masavym vyvazam tysiaču ludziej u savietskiju Aziju, a tady niečakana nadyjšo niemieckaje ūvarvańnie ŭ červieni 1941 hodu. Niekatoryja akupavanyja savietaŭ narody paličyli niemcami vyzvolnikami, i spatrebiusia čas, kab ludzi zrazumieli svaju pamytku. U pamiaci šmat kaho ŭ bałtyjskich krainach, asabliva ŭ Litvie, čas nacystoŭskaj akupacyi ūjaŭlaje saboju čornyj pravat. Tyja niekalki dzion ŭ červieni 1941 hodu, kali litoucy paustali suprac savietskich vojskaŭ padčas ich adstupieńnia i ŭ tym samym čacie pahramili j pazabivali šmat žydoŭ, usio jašče zastajucca pryčynaju niespakoju dla adnych i zabaronienaj temaj dla šmatlikih inšych. Lieven reziumuje toje, što, jak jon zaŭvažyŭ, składaje vykazanuju abo zamoučanuju versiju tych padziejau.

«Litoucy ščiardžajuć, što pamiz 1940 i 1941 hadami sutyknulisia dzvie nacyjanalnyja hrupy. Špiarša žydy z dapamohaju savietaŭ zdradzili j napali na litoucaŭ, a pašla litoucy z prychoadam niemcaŭ papomšcilisia na žydoch».

Možna razvažać nad tym, kolki ludziej padzialaje siońnia taki pohlad. Jon adkryta asudžajucca niekatarymi litouškimi intelektuałami, u pryvatnaści paetam Tomam Venčavam, jak sproščany absurd. U sapradnaści ž šmat žydoŭ byli departavanyja savietaŭ j paciarpili nia mienš za litoucaŭ.

Na žal, jašče horšyja rečy zdarylisia padčas niemieckaj akupacyi, kali litoucy viali ž niemcami hulniu kampramisau ūstupak z nadziejaj, što tyja dazvoliać im stvaryć aŭtonomny ūrad. Hetaha tak i nia stalasia. Nacysty prystupili da žniščeńnia ūsiaho žydoŭskaha nasielnictva. U Vilni najpierš začynili žydoŭ ū hietu, a pašla vyvozili ich hruzavikami ū niedalokija Panary, dzie ich zabivali j zakopvali. Dalina pamiz lasistymi ūzhorkami Panaraŭ byla mieściam, dzie bylo zabita kala 120 tys. čalaviek, ž jakich kala 90% žydoŭ. Čynny ūdział — što treba pryznać — u hetym zabojsťvie brała Sauguma, litouškija sily biašpieki, što pracavali na niemcaŭ, jakija zrešty stvaryli padobnyja addziety šmierci ū Estonii j Łatvii.

Biassprečna, niemcy sustreli ū akupavanych krainach dzvie roznyja nacyjanalnyja hrupy, rozdzielenyja movaju, zvyčajami j «niesumiaščalnaściu temperamentau». Šmat čto z žydoŭ nie adčuvali takoj varožaści da savietaŭ, jak bałtyjskija nacyjanalisty. Za carskija časy žydy hetaha rejonu, zvanija litvakami, adčuvali kulturnaje pryčahnieńnie Rasiei j achvotna havaryli j pisali pa-rasiejsku. Ni kultura litouška-polskaj ślachty, ni kultura bałtyjskaj sialanaŭ nie padavałasia im pryčahnalaj. I ja nia maju na ich za heta krydy. Dva vialikija rasiejskija paety, Osip Mandelštam i Iosif Brodcki, pachodziać ž siemjau «litvakoŭ», nia kažućy ūžo pra vialikuju kolkaść navukoŭcaŭ, pierakładčykaŭ i aktoraŭ. Aprača toho, jak kaža Lieven: «Niezaležna ad chryščijanskaj demanologii, uvieš sposob myšleńnia j pavodzinau žydoŭ i litoucaŭ vielmi rožniacca miž saboju. Žydoŭskaja ironija, napryklad, zusim čužaja litouškaj tradycyji. Jana dziejničaje na litouškich nacyjanalstaŭ i ich zrenyja iściny, jak časnyk na vampiraŭ».

Nam nia treba taksama zabyvacca, što aznačaŭ dla žydoŭ prychoď Cyrvonaj Armii: nadzieju na abaronu ad Hitlera.

«Paŭnočny Jerusolim» ūžo nie jsnuje.

IVO, Žydoŭski Historyčny Instytut, byŭ pieranišeny ū Nju-Jork. U Vilni, što praŭda, dziejać žydoŭskija kulturnyja asiarodki, jakija padtrymvajuć pamiać pra žydoŭskuju minuščynu, ale ū horadzie zastaloŭsia vielmi mała žydoŭ. Što da katalickich žycharoŭ Vilni, dyk novaprybytyja litoucy sutyknulisia ž nieprychiľnaściu polskamoŭnaha nasielnictva, jakoje žyto tut na praciahu pakaleńniaŭ, i kanflikt hety cħahnušiasia praz uvieš čas niemieckaj akupacyi. Litoucy prykdalisia pastuħmianymi, i adnak zdoleli vykrucicca ad niemieckich patrabavańniaŭ vystavić asobnaje vojska dla badoŭ na ūschodnim froncie. Zamiest hetaha jany ūtvaryli dapamožnyja addziety dla baračby z polskimi j savietskimi partyzanami na pravincyji.

Padpolny polski ūrad i Armija Krajova ličyli Vilniu častkaj Polšcy i ūlučyli jaje žycharoŭ u aħulny plan supracivu niemcam. Armija Krajova spadziavałasia na zachodnich alijantaŭ i, sprabujućy kantralavać terytoryju, vajavała jak z savietskimi partyzanami, hetak i ž litouška-

niemieckimi dapamožnymi addzietaŭ. Achviarami hetych sutyčak bylo najčaciej cyvilnaje nasielnictva, a litouškija j polskija historyki ūščiaž spradžajucca ab tym, čto niasie adkaznašć za ūčynienyja tady akty žorstašćci.

Nastupnym raždzietaŭ historyi Vilni byto viartańnie ū 1944 hodie pieramožnaha savietskaha vojska, što ū čutkim čacie pryviało da likvidacyi abo raššiejańnia nielitouškamoŭnych žycharoŭ horadu. Saviety akružyli addziety Armii Krajovaj, razbroili ich i departovali. Chvala aryštaŭ i departacyjaŭ pastavila miascovaje nasielnictva pierad vybaram: abo zastacca, ryzikujućy być vypraŭlenym u padarožža na ūschod, abo «repatryjvacc» u Polšču.

Amal usio polskamoŭnaje nasielnictva, uhučajućy pieradusim intelihiencyju, vybrala vyjezd. Zastalasia tolki prostyja ludzi, pryvazanyja da svaich draŭlaných damkoŭ na pradmieščiach. Polskaje Wilno pajšo sledam žydoŭskaje Vilny — stalasia Atlantyda. Ciapier nasielnictva Vilni (592 000) — heta na 55% litoucy: reštu składajuć rasiejcy, palaki j bielarusy.

Dla bałtyjskich dziaŭžaŭ savietskaja akupacyja ad 1944 hodu j da šmierci Stalina byla asabliva ciažkaja. Hvaltoŭnaja kalektyvizacyja j departacyja «kułakoŭ» žnišćyli davoli mocnuju viaskovuju haspadarku, jakaja abapirałasia na siarednich haspadaroŭ. U Litvie antysavietski supraciŭ padtrymvali partyzany, zvanija «lasnyimi bratami». Lasnaja vajna z savietaŭm cħahnułasia da kanca 50-č hadoŭ, cħahnućy za saboju dziasiatki tysiaču achviaraŭ z abodvuch bakoŭ. Śviet ničoha pra heta nia viedau. Adnak časna ū harady, u vyniku prahramy paskoranaj indstryjalizacyi, cħynuli masy rasiejskamoŭnych rabotnikaŭ ž inšych častak Savietskaha Sajuzu. U Estonii j Łatvii kolkašny rost rasiejskamoŭnaje mienšaści abudžaŭ rašučuju varožašč, pahlyblenuju nizkim naturalnym pryrostam hetych pratestanckich narodaŭ. Łatysy siońnia ū svajoj krainie składajuć usiaho 52-pracentnuju bołšaść, estoncaŭ u Estonii tolki 62,5%. Litvie, adnak, ustołasia abmiežavać imihracyju j žviazanuju ž joj rusyfikacyju, dzikajućy sprytnaj takticy litouškich patryjatyčna nastrojonych kamunistyčnych lidaraŭ, a taksama dzikajućy doŭhaj partyzanskaj vajnie, jakaja rabiła hetuju krainu mienš pryvabnaj dla inšaziemcaŭ. Tradycyjnaja kataliki, litoucy mieli taksama adnosna vysoki naturalny pryrost. Rasiejcy siońnia składajuć 9,4% z 3,67 milionaŭ žycharoŭ, i novaja niezaležnaja Litva dała im hramadzianstva.

Jak ja zaŭvažyŭ padčas majho apošniaha vizytu, Litva byla ū vysokaj stupieni savietyzavanej mentala. U takoj vysokaj, što jaje žychary navat hetaha nie ūšvedamłajuć. Amal usie ūplyvovyja asoby byli členami partyi abo KHB i staralisia, kab kamunizm pracavaŭ na nacyyju. Važnym elementam žyćcia krainy byla paharda da rasiejskaje niazdatnaści j slavianskaha niaďbalstva. Praŭda, što bałtyjskija respubliki — bahaciejyja za reštu Imperyji — z zajdraščiu razhladalisia rasiejcami jak «Zachad». Navat kaħasnava haspadarka, jak zdavałasia, funkcyjnanava tut niabtaħa.

Hetyja dašviedčarñi kidajuć śvialto na niekatoryja charakternyja rysy ciapierašniaje palityčne sceny. Ludzi nie škadavali vopieskaŭ pravadyru dysydenckaha ruchu, muzykolahu Vitaŭtu Landsbergu jak nacyjanalnamu hieroju, adnak, za vyniatkam niekalkich momentaŭ masavaħa entuzyjazmu, zastavalisia da jaho čaħodnyja. Asnoŭnaj pamytkaŭ Landsberga pašla vybrańnia jaho staršynioju Parlamentu — pamytkaŭ intelektuał — bylo abvieščanie, biez adpaviednaj padtrytoŭki, dekalektyvizacyi sielckaj haspadarki. Jak mnie kazali ū Litvie, «kalektyvizacyja byla ekanamičnym absurdam, ale dekalektyvizacyja budzie katastrofaj». U vyniku prahmatyčnaj acenki situacyi padčas vianovych vybaraŭ sioleta bołšaść haħasavała za Brazouškaha, «kamunista-niezaležnika» i na dziejačou staroj nomenclatury. Inaħuracyja Brazouškaha na prezidentu adbyłasia ū vilenskaj Katedry, dzie jon prysiaħau na viernašč nacyy, Baħkaŭščynie j Bohu (u takim paradku). Adnak papieredničaŭ hetaj uračyšaści pahanski rytaŭ — abo spraba adnaŭleńnia staradaŭniaħa plėmiannoħa rytaŭ — na śvialtoj Hary Hiedymina.

Rymakatalicki Kašcioł ciarpieć žorstki pierašled za savietskija časy, a vierniki składali stryžaŭ supracivu. Z adnaha boku Kašcioł atajasamłaušiasia z nacyjanalizmam, z druhaha — mieli miesca šyrokamaštabnyja laicyzacyjnaja prace-sy. Kašcielnaja ijerarchija ūstupiła ū sajuz z

nacyjalistyčnymi pravymi siłami i padtrymała Landsberga. Ale palityki, jakija ūžyvali nacyjanalistyčna-relihiuju frazealohiju, prajhrali na vybarach. Heta nia značyć, na maju dumku, što pryjšou kaniec apelacyjam da šavinistyčnaha nacyjanalizmu. Naadvarot, kožny ūrad budzie heta rabić prosta tamu, što nia maje pad rukoju inšych lozunhaŭ. Jak kaža Lieven:

«Nieabchodnašč abarony bałtyjskaj kultury j tradycyji ad savietskaha ūplyvu spryčyniła toje, što bałtyjskija intelektuały — jak u samich hetych krainach, tak i za ich miežami — ustrymvalisia ad krytyki nacyjanalistyčnych tradycyjaŭ, bo hetkaja krytyka maħta b vyhladać jak dapamoha vorahu. Vynik hetaha — kanfarmizm i biazdumny nacyjanalizm, jaki charaktaryzuje siońnia značnuju častku bałtyjskaha duchovaha žyćcia».

Ja b jašče daŭau, što kanfarmizm i niazdolnašč da samastojnaha myšleńnia — taksama j vynik savietskaha vychavańnia.

U perspektyvie žlačynstvaŭ, učynienych nacyjanalizmam u hetym stahodździ, nialohka adrožnivać roznyja jaho adhalinavańni j hatunki. Nacyjanalizm XIX st. spryjaŭ raźniavoleńniu narodaŭ i lozunham Francuskaj Revalucyji. Heta byla dynamičnaja siła, jakaja padtrymvała niezaležnickija ruchi j biež jakoj bałtyjskija nacyy siońnia b nie isnavali. Adnak moža zdarycca — bo śviet ciapier uvachodzić u epochu pansavańnia tehnalohii — što nacyjanalnyja pačući j tradycyji stanucca ū siońniašniaj pustcy adzymym sposabam zadavalieńnia čalaviečaje patreby da niečaha naležać. Eroziuja viery j vartašciaŭ u spažyvieckim hramadztvie moža vyklikać patrebu rastvarycca ū pačući supolnaści, u svajoj hrupie, supracpastuđenaj «inšym». Heta moža stacca adzymym lekam na niejanavańnie asoby. Tamu ciapierašniaj pošuki litouškaj nacyjanalnej śviedamaści praz adradžeńnie pahanstva nie pazbađlenyja sensu. Pašla krachu marksytskich aksyjomaŭ i asłabieńnia chryščijanstva, schavanaha za maskaju rytualistyčnej relihii, ništo, jak vyhladaje, nie abiacaje stacca novym žučvom. Kult ziamli j addańnie pašany drevam hućyć, mahčyma, novaje pahanstva z myšleńniem «New Age», ale ū Litvie suinaščiu takich pošukaŭ zastajucca adnak pryvazannie da nacyy.

Kali niejki narod buduće svaju ūtasnuju dziaŭrjavu j akreditevaje nacyjanalnyja intaresy jak intaresy moŭnyja, dyk vynikam hetaha moža być ciarpimašč (abo nieciarpimašč) da tych, čto havoryć na inšaj movie. Tym nia mienš takija ludzi zaŭsiody zastanucca «inšymi». Ja asabista pryvazany da krainy, dzie ja naradzisiasia j dzie naradzilisia maje prodky, i ū svaich pracach ja zaŭsiody vystupaŭ suprac žvierstvaŭ savietskaje akupacyi ū Litvie!

Adnak ja nie mahu być litoucam, bo mnie nie staje haħounaje kvalifikacyi, tajmnicny saŭdziełto ū movie. Biassprečna, byŭ čas, kali vyznačeńnie miažy pamiz polskaj i litouškaj kulturaj byto nieabchodnaje dzieła abarony ad asimilacyi. Adnak, robiaćy heta, nacyjanalistyčnyja zasnavalniki dziaŭrjavu padryčtavali pastku dla svaich nastupnikaŭ: niemahačymašč pahlynuć mienšaści. Kali litoucy pierajmali Vilniu ū 1939 i 1940 hadoch, jany zrabili b razumniej, kali b pašyryli značeńnie litouškaj nacyjanalnej toješnaści na ūsieħ udzielnikaŭ nacyjanalaha žyćcia niezaležna ad movy. Zamiest hetaha litouškamoŭnyja ūdacy vystupili z «departalizacyjaj» u jakaści najpilniejšaj zađačy. Padobny kłopat siońnia — z palakami j rasiejcami ū Litvie, z rasiejcami ū Estonii j Łatvii — pachodziać z tych samych moŭnych pryčynaŭ.

Siońnia nia ma pieraškodaŭ dla dobrych dačynieńniaŭ pamiz Polščaj i Litvoj. Polšča pryznaje ciapierašniaj miežy j nie vykazuje pretenzijaŭ na Vilniu. Što da pradstaŭnikoŭ polskamoŭnaje mienšaści — 7% pavodle statystyki — skancetravanaj pieravažna ū Vilni j vakolicach, jany niapeŭnyja j zastrašanyja. Jany składajuć najmieniš adukavanuju hrupu nasielnictva ū Litvie, heta najpierš rabočyja j kaħasniki.

I hetak daŭniaja formuła, pavodle jakoj polskaja mova byla movaju «vyšcejšaj kultury», pieratvaryłasia ū svaju supracieħašč. Za savietskija časy litouškija palaki aħladalisia na Maskvu, šukajućy abarony, a ciapier adčuvaluć siabie kinutymi Polščaj. Hetyja palaki nie daviarajuć litouškim aficyjnym asobam. Ci ž nie jany nakinuli im litouškuju movu ū jakaści dziaŭržaŭnaj? Tolki 15% palakaŭ viedaje litouškuju movu dla slavianau vielmi ciažkuju, tym časam jak rasiejskaja padobnaja da polskaj, a ū minulym jana davała maładym ludziam šancy zrabieć karjeru va ūsim Saviickim Sajuzie. Čarhovyja čady litouškaje administracyi, jak zdajucca, uzmacniajuć cħihuju tendencyju «departalizacyi» Litvy.

Šužboŭcy kirujućy nacyy musiać jašče šmat čamu navučycca, pierš čym jany zdabuduć davier 45% žycharoŭ Vilni...

«Nieprychiľnašč da palakaŭ i bojaž pierad polskim nastupam, — piša Lieven, — amal zusim nie vyjaŭlajucca siarod siarednich litoucaŭ, ale, jak zdajucca, składaje haħounuju maniju nacyjanalistyčnej intelihiencyi». Tak, ale jakraz hetaja manija schilaje litouški ūrad da nierazvažnaj palityki, prykladam čaho moħuć być niadaŭnijja žadańni, kab Polšča aficyjna vybačyłasia pierad Litvoj za zaniačcie Vilni ū 1920 hodie.

Prysutnašč vializnaj kolkašci rasiejskaha nasielnictva ū Łatvii j Estonii składaje biassprečna nadzvyčaj dalikatnuju prablemu, jakuju davodzicca vyrašać hetym krainam.

Rasiejcy — niby asadak pašla patopu čužoħa našešćia. Ich pakinuli zachopniki, ništo nie pytašiasia ū karennnych žycharoŭ ichnaje dumki. Nia treba taksama zabyvacca, što bałtyjskija narody zachouvajucca u pamiaci balućy došvied Siaredniaviečča — zavajavańnie ich niemieckimi rycarami. Ci ž im ciapier zaprašać čužaziemcaŭ, kab tyja dzialili ž imi tradycyji j dziaŭržaŭnyja instytuty? (Kab zrazumieć, što b heta aznačała, uvajim sabie, što Francyja nadzielić hramadzianstvom 25 milonaŭ arabau). Roznyja temperamenty j zvyčaj addzialajuć rasiejcaŭ ad baħtaŭ, jakija ličać tych niečahajnymi, pjanicami j dzikunami.

Lieven piša, što bačyŭ estoncaŭ «zvyčajna vielmi spakojnych, jakija aħ trešlisia, sprabujućy strymać fizyčnuju aħidu, kali havaryli pra «azijskych, manholskich varvaraŭ», što pasialilisia siarod ich, i pra ichnyja brydkija zvyčaj». U Łatvii «možna vielmi časta pačuć, jak matki łajacca na dziaćiej: «Ty siabie pavodziš, jak rasiejec... Ty jasi, jak rasiejec». Stavianski baħan, cieplynia j bieskłopotnašč sutyknuliasia z metadyčnaščiu j čaħodnaščiu miascovych. Rasiejcy viedajuć pra ich mała j nie starajucca zasvoić ichnuju movu. «Viedajecie, — skazała Lievenu adna rasiejka, — łatyskaja nie zdavałasia mnie sapradnaj movaj».

Ci možna pieraadoleć hety padziel? Ci jsnujuć hetamu historyčnyja precedenty? Lieven piša, što tryvoħa, jakaja naradžajucca «ū sviazzi z statusam bałtyjskich rasiejcaŭ i ūvoħole rasiejcaŭ pa-za miežami Rasiei, vynikaje nie ž lubovi da ich i nie z pačućcia, što akaličnašćci ich pasialeńnia ū Bałtyi možna byto b niejak aprađać. Jana ūznikaje z mocnaha pierakanańnia, što jany niebiašpiečnyja».

Nia treba, napeŭna, bajacca, što jany moħuć vystupić suprac krainau, hašćinniašču jakich karystajucca, bo patryjotaŭ kolišniaħa Savietskaha Sajuzu siarod ich mała. Niebiašpieka palahaje ū tym, što jany — pieški ū rasiejkaj unutyrypalityčnej hulni. Navat rasiejkija liberaly nia moħuć dazvoić sabie ryziku być miakikimi ū padychoďdzie da prablemy bałtyjskich rasiejcaŭ, a strata kolišnich imperiskich terytoryjaŭ daje idealnuju zbroju siłam reakcyi. Lieven spadziajucca «na pryrodnuju pamiarokoŭnašč žycharoŭ bałtyjskich krainau, jakich ciažka spravakavać, a taksama na rost pryvatnaha pradpymalnicтва, jakoje pavinna inteħravać siaredniuju klasu, jakaja składajucca jak ž nierasiejcaŭ, hetak i z rasiejcaŭ». Ale pakul što jon poŭny tryvoħi. Jaho kniha — spraba vytħumačeńnia siońniašniaj situacyi j papieredžaańnia Zachadu pierad patencyjalnymi pahrozami.

Mušu pryznacca, što ja krychu nieabjektyŭny ū dačynieńni da Lievena. Da peŭnaj stupieni ja padzialaju ž im los čalavieka, jaki adnačasova žjaŭlajucca žniečnim i ūnutranym naziralnikam. Možna, tolki z toj rožnicaj, što Litva — jaje čaravaja muzyka, jaje zialonyja daliny, jaje duby, uvažanyja śvialnymi drevami — siadzić ūva mnie hlybiej, i ja nie svobodny ad pahanskich spakusaŭ, jakija vabiac niekatorych z nas — što pachodziać z kraju, jaki apošni ū Eŭropie pryniaŭ chryščijanstva.

Nacyjanalizm pryńios Litvie asobnaje isnavanie i daŭ mahčymašč pieratryvać savietskaje jarmo. Nacyjanalizm taksama adrezaŭ mianie j šmat takich, jak ja, ad majoj krainy. Heta tak, jak by dzieła toho, što ja nie pišu pa-gaelsku, ja nia maju prava być irlandcam abo šatlandcam. U knizie Lievena ja znajšoŭ hruntouñaje razumieńnie našaje dylemy. Ja niašmat tut skazaŭ nakont haħounaha pradmieta knihi — «bałtyjskaj revalucyji», jakuju ūmieły žurnalist pakazaŭ dzieŭ za dniom. Čytaćy, jakija čacieli b pahlybicca ū hety niezvyčajny spektakl raspadu Imperyji, znojduć u knizie Lievena inteliħnaha, uražlivaha j prystojnaha pravadnika pa najnošaj historyi baħtaŭ.

«The New York Times Review of Books», 4.11.1993

Pierklad ž niaznačnymi skaračeńniaŭ.



## Francesco Petrarca

Sanet CCCLII

*Vysakarodny duch, ty pozirk jasny,  
soncapadobny poŋniŋ chvalavaŋniem  
I slovam daŋ žyćcio, i narakaŋniem,  
Što nie zahinuŋi ŋ duŋy dačasna.*

*Mnie mroicca: ty, jak ahoŋ niazhasny,  
Pa murahu idzieŋ miŋ krasak raŋniem,  
Pakinuŋuŋy mianie maim litaŋniem  
Nia jak ŋanćyna — jak anioŋ pryŋkrasny.*

*Da Tvorcy ŋžo viarnuŋasia svajho ty,  
Ziamŋi pryhoŋaje addaŋuŋy cieŋa —  
Tak vola vyŋniaja nakanavaŋa.*

*Ty adyŋŋa — j Kachaŋnia dy Piaŋćoty  
Niama na ŋviecie: sonca paćmianiela,  
I ŋpierŋyniu mnie ŋmierć saŋodkaj staŋa.*

Malunak Jaŋhiena Łuhavoha

Pierakŋaŋ Lavon Barŋŋeŋski



Zdymak Aleny Adamćyk

## James Joyce

ARABIJA

North Richmond street, ŋto kanćalaŋia tupikom, byla cichaju vulkaju, ćyj spakoj paruŋaŋsia tolki tady, kali kanćalisa zaniatki ŋ ŋkole Chryŋŋijanskich Bratoŋ i chŋpćyki vychodzili z budynku. U hluchim kancy stajaŋu pusty trochpaviarchovy dom, adasobleny ad svaich susiedziaŋ na kvadratnym placu. Inŋyja damy na vulicy hanarylisa prystojnym žyćciom, ŋto napaŋniaŋa ich, i vystaŋlali adzin pierad adnym svaje buryja abyjakavyja tvary.

Byŋy ŋychar naŋaha domu, ŋviatar, pamior u tywym pakoi. Va ŋsim domie visiela ciaŋkoje zastajaŋaje pavietra, a maleŋki skŋadzik za kuchnij byŋ zavaleny starymi nieparebnymi papierami. Siarod ich ja znajŋoŋ niekalki kniŋak u miakkich vokŋadkach, z syrymi zaŋmorhanymi staronkami: Abat Waltera Scotta, Paboŋny Pryćaŋnik i Memuary Vidocqa. Mnie spadabaŋasia apoŋniaja, bo ŋ jaje byli ŋoŋtyja staronki. Zdzićeŋy sad za domam skŋadaŋsia z jabŋyni, ŋto stajaŋa ŋsiaredzinie, i niekalkich biazŋadna raskidanych kustoŋ, pad adnym ŋ jakich ja znajŋoŋ irŋavuju ravarovuju pompu byŋoha ŋychara. Jon byŋ wielmi miŋasernym ŋviatarom; u testamancie jon zapisaŋ usie svaje hroŋy dabraćynnym ustanovam, a usiu meblu — svajoj siastry.

Kali nadyŋŋi karotkija zimovyja dni, sutoŋnie apuskaŋasia pierŋ ćym my paŋpiavali paviaćerać. Kali my sustrakalisa na vulicy, damy ŋžo stajali zmroćnyja. Nibiesnaja prastora nad nami rabiŋasia ŋtoraz boŋŋ fijaletavaja, i vulićnyja lichtary ciahnulisa da jaje svaimi ćmianymi lampami. Chaŋodnaje pavietra kusaŋa nas, i my hulali, pakul cieŋa ŋ nas nie paćynaŋa hareć. Naŋy kryki adhukalisa recham u cichaj vulcy. Imklivaja hulnia zavodzila nas u ciomnyja hrakcija zavulki za damami j prahaniata nas praz ŋychty dzikunoŋ z atak da zadnich vieŋnicaŋ ciomnych pramokŋych sadoŋ, dzie ŋznimalisa pachy popieŋu ad zhasŋtych vohniŋŋaŋ, da ciomnych pachućnych stajniaŋ, dzie furman hladziŋi i rasćesvaŋ koniej abo ŋvinieŋ, jak muzykaj, asnadŋanaj zbrujaj. Kali my viartalisa na naŋu vulicu, ŋwiatŋo kuchonnych voknaŋ ŋžo poŋniŋa ŋsio navakoŋ. Kali z-za roha vychodziŋ moj dziaŋdzka, my chavalisa ŋ pryciemku, pakul jon nie zachodziŋ u dom. Abo, kali Manganava siastra vychodziŋa na hanak paklikać brata dadomu na harbatu, my saćyli z naŋaj schovanki, jak jana ŋhladajecca ŋ adzin i druhi bok vulicy. My ćakali, kab pabaćyć: zastaniecca jana abo vierniecca ŋ chatu, i, kali jana zastavaŋasia ćakać, my pakidali naŋ pryciemak i pakorŋliva ŋzychodzili na Manganau hanak. Jana ćakala nas, jaje postać vymaloŋvaŋasia ŋwiatŋom praćynienych dŋviarej. Brat zaŋsiody draŋniŋ jaje, pierŋ ćym pasŋuchacca, a ja stajaŋ la parenćaŋ i hladzieŋ na jaje. Kali jana pavaroćvaŋasia, sukienka ŋ jaje kaŋychaŋasia, a tonieŋkaja kasićka skokaŋa z boku ŋ bok.

ŋtoranicy ja klaŋsia na padŋoŋu ŋ haŋcioŋni j pilnavau praz vakno jaje dŋviery. Akanica byla apuŋćanaja amal da

samaha nizu, kab mianie nie bylo baćna. Kali jana vychodziŋa na hanak, serca vyryvaŋasia ŋ mianie z hrudziej. Ja bieŋ u kalidor, chapaŋ svaje kniŋki i jŋoŋ za joj. Ja ni na chvilinu nia zvodziŋ vaćej ŋ jaje ciomnaje postaci i, kali my nabliŋalisa da miesca, dzie naŋyja darohi razychodzilisia, ja pryŋpieŋvaŋ chadu j praminaŋ jaje. Hetak adbyvaŋasia koŋnaje ranicy. Ja nikoli ŋ joj nie havaryŋ, kaŋi nie lićyć pary vypadkovych slovaŋ, i adnak jaje jmia bylo jak pavabny zaklik dla ŋsioj majoj nierazumnaj kryvi.

Jaje vobraz nie pakidaŋ mianie navat u samych nieramantyćnych miescach. Subotnimi viećarami, kali maja ciotka chadzila na rynek, ja taksama musiŋ iŋci j dapamaŋać joj nieŋci pakunki. My jŋli praz ŋumnyja jarka aŋvietlenyja vulicy, u ŋturchaninie pjanych i handlarak, siarod ŋajanki rabotnikaŋ, praniŋlivych litanijaŋ kramnych prysŋznikaŋ, jakija stajali na varcie pry boćkach ŋ ŋvinymi ŋćokami, huhniavaha nudzieŋnia vulićnych ŋpievakoŋ, jakija ciahnuli pieŋniu pra O Donovan Rossa abo baladu pra chvalavaŋni ŋ naŋym rodnym kraim. Usie hetyja huki ŋlivalisa dla mianie ŋ adno adćuvaŋnie žyćcia: ja ŋjaŋlaŋ, jak pieramoŋna niasu svaju ćaru praz natoŋp vorahaŋ. Časami vusny maje vymaŋlali jaje jmia ŋ dziŋnych malitvach i chvalaslovaŋ, jakija ja j sam nie rozumieŋ. Voćy maje ćasta poŋnilisa ŋlaŋmi (ja nia moh skazać ćamu), i ćasam zdavaŋasia, ŋto ćety patak vyryvaŋsia z serca ŋ maje hrudzi. Ja maŋa dumaŋ pra budućnyju. Ja nia viedaŋ, ci ja kali zahavaru ŋ joju, abo, kali zahavaru, jak ja vykaŋu joj majo niaŋmieŋaje zachapleŋnie. Adnak cieŋa majo bylo niby arfa, a jaje slovy j ruchi — niby palcy, ŋto prabiahali pa strunach.

Adnojćy ŋviećary ja zajŋoŋ u tylny pakoj, dzie niekali pamior ŋviatar. Byŋ zmroćny daŋdzŋlivy viećar, u domie panavaŋa ciŋa. Praz adnu z raŋbitych ŋybin ja ćuŋ, jak doŋdz ŋamacieŋ pa ziamli, jak nieŋlićonyja tonkija v-dzianyja jhoŋki bavalisa na zmokŋtych hradkach. Niedzie ŋnizie miŋcieŋ daloki lichtar abo ŋwiatŋo ŋ vaknie. Ja byŋ udziaćny, ŋto mahu baćyć tak maŋa. Usie maje paćući, zdavaŋasia, prahnuć schavacca, i ja, adćuvajućy, ŋto hulaju ich, moćna ŋciskaŋ razam daŋoni, pakul jany nie paćynali dryŋać, i ŋptaŋ: «Kachaŋnie! O, kachaŋnie!» ŋmat razoŋ.

Nareŋcie jana sa mnoju zahavaryŋa. Paćuŋy jaje pierŋyja slovy, ja tak sumieŋsia, ŋto nia viedaŋ, jak adkazać. Jana spytaŋasia, ci ja pajdu ŋ Arabiju. Ja zabyŋsia, ŋto ja adkazaŋ. Heta budzie cudoŋny kirmaŋ, skazaŋa jana, joj by tak chacieŋasia pajŋci.

«A ćamu ty nia moŋaŋ?» — spytaŋsia ja.

Havoraćy, jana kruciŋa srebnuju branzaletk na ruce. Jana nia moŋa pajŋci, adkazaŋa jana, bo ŋ ichnym klaŋтары hety tydzieŋ budzie zamkniony. Jaje brat i jaŋŋe dva chŋpacy

bilisia za kiepki, i ja stajaŋ adzin pry parenćach. Jana stajaŋa, trymajucyŋia za ŋerdku, nachiliŋuŋy haŋavu da mianie. ŋwiatŋo ad lampy nasuprać naŋyŋ dŋviarej ahortvaŋa bieŋy vyhin jaje ŋyi, aŋviatlaŋa jaje vaŋasy, i, padajućy, achinaŋa ruku na parenćy. Spuŋciŋuŋyŋia pa sukienicy, jano ŋchapiŋasia za bieŋy bieraŋok jaje niŋniaje spadnicy, ledŋ baćny, bo jana stajaŋa jak zrućniej.

«Dobra tabie» — skazaŋa jana.

«Kali ja pajdu», — adkazaŋ ja, — «ja tabie ŋto-niebudŋ pryniasu».

Kolki nievierahodnych hŋupstvaŋ achapiŋa maje dzionnyja j noćnyja dumki paŋla taho viećara! Mnie chacieŋasia ŋniŋŋyć nudnyja dni ćakaŋnia. Ja pakutavaŋ na lekcyjach u ŋkole. Unacy ŋ majoj spalni i ŋdzieŋ u klasie jaje vobraz zastaniaŋ ad mianie staronku, jakuju ja namahaŋsia praćytać. Skŋady slova Arabija klikali mianie praŋ ciŋyniu, u jakoj raskaŋavaŋa maja duŋa, i ahortvali mianie uschodnimi ćarami. Ja paprasieŋ dazvoŋu, kab mianie adpuŋcili na kirmaŋ u subotu ŋviećary. Maja ciotka ŋdzivilaŋia j vykazaŋa spadziavaŋnie, ŋto heta nia niekaja frankmasonija. Ja maŋa adkazvaŋ u klasie. Ja hladzieŋ, jak nastaŋnikaŋ tvar z pryjaznaha robiecca suvorym; jon spadaŋavaŋsia, ŋto ja jaŋŋe nie ŋrabiŋsia ŋjdaćkom. Ja nia moh sabrać razam maje zabŋukanyja dumki. Mnie nie stavaŋa ciarplivaŋci na pavaŋnuju žyćciovuju pracu, jakaja ciarpier, zastaniajućy ad mianie majo ŋadaŋnie, zdavaŋasia mnie dziciaćaju hulnioju, brydkaju nudnaju dziciaćaju hulnioju.

U subotu ranicaj ja nahadaŋ dziaŋdzku, ŋto ŋviećary jdu na kirmaŋ. Jon porkaŋsia pry viećaku ŋ kalidory, ŋukajućy adzieŋnuju ŋćotku, i adkazaŋ mnie koratka:

«Tak, chŋpca, viedaju».

Jon byŋ u kalidory, i tamu ja nia moh prajŋci ŋ haŋcioŋni u j lehćy pry vaknie. Ja vyjŋaŋ z domu ŋ drennym humory i pavolna paciahnuŋsia ŋ ŋkoŋ. Pavietra bylo niaŋŋadna zoŋkaje, i ŋ duŋu maju ŋžo zakraŋasia pradćuvaŋnie niećaha niadobraha.

Kali ja viarnuŋsia dadomu na abied, dziaŋdzki jaŋŋe nie bylo. Adnak bylo jaŋŋe rana. Nieki ćas ja siadzieŋ, uzirajućyŋia ŋ hadziŋnik, i kali jahonaje tychkaŋnie paćalo mianie razdraŋniać, ja vyjŋaŋ z pakaju. Ja padniaŋsia pa schodach, u vierchniuju ćastku doma. Vysokija zmroćnyja pustyja pakoi raŋniavolili mianie, ja chadzila z pakaju ŋ pakoj i ŋpiavaŋ. Z fasadnaha vakna ja baćyŋ, jak maje siabry hulajuć na vulicy ŋnizie. Da mianie dalatali ich ŋlabyja j nievyraznyja kryki, i, prycisnuŋyŋy ŋob da chaŋodnaje ŋyby, ja hladzieŋ na ciomny dom nasuprać,

Praciaŋ na staroncy 14

## Z ZATOKI MURLOUGH, TRAVIEN 1959

Meva Maron

«Prajści praz hory, les, navalj chvalau  
i praz niačułašć serca nie prykmiēc  
zichotka-jskrystaje rasy karala  
na kolasio u susieda...»

Tagore. Vierš, pryświećany Satyajitu Rayu

«Kraina rodna! Tak stałasja j z taboj...»

Żyłka. «Palimpsest»

Medbh MacGuckian — najbols jaskravaja paetka z usich, chto piša pa-anhielsku u siofnišnij Irlandy. Pa-anhielsku, zaŭvažcie: hetym razam havorka nie pra irlandzkuju movu. Pry svajoj jaskravaści, adnak, jana značna ũskładnaje žyćcio svaim čytačam: recenzenty mužčyny prosta šalejuć ad slovaŭ nakštaŭ efloraž (ruch krajem daŭoni u masaży), karunki ekru (bežavyja, koleru niabielenaha lonu), kverencyja (imkniefnie da domu), ad nazovaŭ parfumaŭ nakštaŭ vetiver abo ylang-ylang, prastornych apranachaŭ nakštaŭ balachona. «Ja aksamit, pahladžany nauŭprek».

Ale problema u celych vieršach, a nia tolki u dziuŭnych slovah. «Małočnaja šapka» (u «Sinim dvary») moža j nie z najlepšych jaje tvoraŭ (syntaks nazdava razvoŭnieny), adnak u im dobra vidzion meta — da toho ž uvieš hety vierš pra hryby, tema, što redka zakra-najecca u anhlamoŭmaj paezii!

«Toje vuzkaje jajka, što bliščyć u travie / ad miadziana-žoŭtaha da ciomna-cahanaha, / i pachnie anisam abo vinnyimi bočkami, / cioply humovy pach radovak, / patrabuje pavahi u padnabierŭnia nia mienš / čym ziamnyja jazyčki abo lilyja lakavicy, / vatnianaja biel bietaj pahanki. // Adnak nie muchamor i nie vaŭnianka / ž jaje ũhnuaju šapkej, / aliŭnym pladovym ciełam, ad marozu zialonym — / jaje hustyja plascinki sačacca šafraŭnyimi kropkami / jak karali pry jaje kalečkach. / Niazvykajja smaki pašla matčynaha mataka».

Adnak ci hety vierš sapratdy pra *Lactarius torminarus*, *Amanita virosa*, *Laccaria amethystea*, *Amanita citrina*, *Lepista saeva*...? Ci ũsio hulniu vydaje apošni radok? Jak u adnym raniejšym vieršy, jaki, jak vyjaŭ-lajecca, pra karmiefnie hrudzi, a nie pra ũjaŭny pradmiet — sadaŭnictva abo adziefnie! Mahčyma, što ũsie nazovy hryboŭ uziatyja z daviednikaŭ, a da ich dadadziennija pretenzinyja apisafni smaku, niby u reklamie vinaŭ: kamfara, lakryca, pelarhonija...

Ja j sama mahu adrožnić paru hryboŭ — adnak ja nia viedaju ich anhielskich nazovaŭ, bo pa-anhielsku pra ich nie havorać! Tym časam anhlamoŭnyja ludzi viedajuć šmat ptušaŭ i kvietak, prynamsi z nazovaŭ, navat kali jany j mohuć paznać usiaho z tuzin... Tamu nazovy u «Małočnaj šapcy» šyroki čytać nie paznaje jak hrybnija — aprača, moža, muchamora dy tehničnaha termina «pladovaje ciełam», dyj toje kali zazirnie u stoŭnik.

(Ja sama zachaplajusia daviednikami: časam byvaje lahčej brać slovy z haliny, pra jakuju ty mała što viedaješ, i ũžyvać ich dzieła azdoby, čymśia napru-

žana šukać u svaim profesijnym stoŭniku j bajacca pamyllicca...)

Adnak (viartajućsja da temy) niadaŭna mnie samoŭ bylo ciažkavata ũspryniac Medbh MacGuckian z zusim inšych pryčynaŭ.

Jaje novaja kniha, «Chata Marconi», jaje čačvierťaja, maje u kancy spasyłki, novy zychodny punkt. Ich maŭvata. «Radok z Lermontava (sic) u mianie u haŭavie» — dzie jon u «Demanie»? (abo u čym pierakładzie?). Ja nie lublu prychođić na vystavu žyvypisu i ũnuracca haŭavaju u kataloh — i adnak, pačnem z spasyłak. Chto u ich? Jošć Rilke z Paulaj Moedersohn-Becker, anhielski mastak Gwen John, niejkaja dačka Tałstoha z imiem «Čurka» (palena, inšymi slovaŭmi, «durnica») — i «Šafieri», «pamočniki, što trymajuc karony nad haŭovami u maładych padčas rasiejka-pravastaŭnaj šlubnaj cyrymonii», tumačyć jana. Rasiejkaj? Mabyć, pamytka druk — što b heta mahto być? Ale nie: slova jošć u Dala, i značefnie dakładnaje (choć, viadoma, slova niameckaje — Schaffer...) Čaho ž jana takoha načyťalasja?

Vierš pačynajecca tak: «Dziesiac prostych pamytak: bielabrovik? / dziaraba? Mahčyma bylo poźnijae / leta i mnie zapomnitiasja pamytnajaja / rudašć jaho slachotnych drevaŭ jak vosieř, / a moža mienš času na suzarŭnie pušaŭ pakinuła mnie / sonca, chavajućsja mnie u skuru. Usie hetyja listy / pra nasovački (značyć: pašpary); usie hetyja šyřy haradoŭ, što pačymalisja / z chaładnejšych liaraŭ; usie tyja zamieny / žanočych žyćciaŭ mužčynskimi; ja ich vytaviła / z pošty vajennaha času / kab vymieści u najpiliŭnej dahladanaje miesca / u Impery, i paviamuła ich / tak, jak jon paviamuŭ talerki, kab dvuchhaŭvoj / aroł hladzieŭ na hošcia za abiedam...» Rassmakujecsia tajmnicaju — abo mistyfikacyjaj! Nastupny skaz, u jakim narešćie žjaŭlajecca maładyja — ale tolki ũskosna, u niedarečnym spaťučefni z šampanskim, tak što rasiejkaja atmosfera razbaŭlajecca niameckim i francuskim slovaŭm — nastupny skaz značna daŭčejšy.

Adnojčy ja napisala natatku pra jaje papiaredniju knihu, «Na bierazie Ballycastle», u časapis «The Honest Ulsterman», z adnoj zaŭvahaj pra jaje «movu snoŭ». Nazoŭ knihi asacyjujecca z pjesaj Yeatsa pra ałsterskaha hieroja Cuchullaina, «Na Bailiskim ũzbarežy». Siam-tam u knizie to niejkaje imia, to nazoŭ vyjaŭlajuć, što paetka žyvie u Irlandy: u raniejšych knihach pra heta moža bylo zdahadacca chiba što ž jejnaha jmia (choć u jaje pieršaj belfasckaj knižcy jošć vierš «Fair Head»). U hetaj knizie jošć «Viartajućsja na višniovy rynek / u Borris-in-Ossory...» («Da ziazylu u Coolanlough») i «Mova snoŭ Fergusa».

Ballycastle moža znaćć na karcie. A pobažć im Fair Head. Chata Marconi taksama niedaloka adtul. Marconi radyjoviaščau na vostraŭ Rathlin (tady irlandz-kamoŭny!) u 1898 hodzie. Nia ũsie viedajuć hety nazoŭ. Ja adnojčy byla u Corrymeela, na viaršyni skały, pierš čym jana stałasja viadomaja jak miesca

prymirefnia. Hiealahičnaja ekskursija u vychadnyja ad škoły: siabar, jaki apisau jaje u školnym časapisie, zamieš Marconi ramantyčna napisau Mariana! Ja dahetul maju tuju mimeagrafičnuju kartu (z dakseraksavaj epochi) i baču, što tam jošć i «Łastaŭčyn Les, Glenshesk» (ž jaho «drzdovaj cišynioj»). Ja pamiataju viartafnie z Fair Head, najbližejšaha da Šatlandy punktu irlandzkaaha bierahu, praz zatoku Murlough (merle — čorny drozd!).

Jaskravyy ũspamin, kali slovaŭ «jaskravyy» moža nazvać niešta nahetulki niaŭtoŭnaje, amal niabačnaja pałoska pamiž krajem skały na haryžoncie j ciažkimi chmarami nad joj, niby karcina Howarda Hodgkina (abo, pavodle slovaŭ inšaha ałsterskaha paeta, «krajavid duš» Beckettavaha Watta: «nieba j prastora adnaho ciomnaha koleru... ich doŭhaja ciomnašć razam splyvaje ũdaleč...») — a natužboć darohi — pomnik. Ja pajišta pračyťac na im imia — u tuju poźnijuju časinu nikoha boleĭ heta nie cikavita. Roger Casement. Ja viedala hetaje jmia. Ale tumanna. Heta ciapier ja mahta b pabudavać lancužok, jaki hučyć Casementa u Konha z Conradam (jany sustrakalisja), a Conrada u Marseli z Rimbaud (jany mahli sustrakacca), Casementa jak homaseksuała z Oscaram Wilde'am, čyja maci, nie zabyvajecsia, byla za maładyja hady aktyŭnaja irlandzkaaha nacyjanalistka j padpisyvatasia pseŭdanimam Speranza...

Ale budziem trymacca faktaŭ. Nakolki jany nam viadomyja. Casement byŭ protestantom, brytanskim cyvilnym služboŭcam z zasluhami u službie za miažoju, jaki staŭsia irlandzkim nacyjanalistam (adnak nia zdoleŭ vyvučyć movy). U 1916 hodzie irlandzkija intaresy padavalisja jamu ũžo takimi dalokimi ad intaresaŭ Impery, što jon žviarnuŭsia pa dapamohu da niemcaŭ. Jamu paabiacali niašmat. Jon prybyŭ u Dublin na niameckaj padvodnaj łodcy, byŭ ařyštavan-y, zasudžany j paviešany. Na prysud paŭpłyvali niejkija tajmnicyja dzioŭniki, «pieradadziennija zacikaŭlenym bakam» brytanskimi maŭnabudcami, jaki-ja nikoli nie pradstavili ich publična, daŭšy tym samym padstavu mierkavać, što dzioŭniki byli fałšyvyja.

U dzioŭnikach Casement paŭstavau jak nienasytny homaseksuał u časy, kali hetaja tema jašće zasta-vałasja tabu (zašmat ludziej na vysokich pasadach mieli hetkuju schilnašć). Dziakujućy cisku Carŭvy hetaje tabu tryvaŭ u Irlandy značna daŭžej, čym u Anhlii — ale ž siofnia ũsie my častka Eŭropy... «Navukovaja ekspertyza» niadaŭna pačvierťaja aŭten-tyčnašć dzioŭnikaŭ, tamu abvinavačafnie u padrobcy sastupila miesca prostamu platkarstvu.

Adnak vierniemsia da vieršaŭ. Niečakanyja višni u Borris-in-Ossory majuć zanadta literaturny smak. Što zusim nia značyć, što nia ma takoj miascovašć: ja sama praz jaje prajaždžala (ci mo heta bylo u Borri-sokane?). U raždziele Eoť «Ulisa» mimachodž zha-dvajecca «Vialikaje zboryšča nacyjanalistaŭ u Borris-in-Ossory».

Meva praciahvaje: «Ale ũsio, pra što ja mahta dumać, byŭ fantan / dzie Shelley napisau svaju «Odu Zachod-

niamu Vietru...» Adzin amerykanski recenzent skazaŭ, zaznačajućy, što Shelley napisau svaju odu ũ hai kala Arno, što u Irlandy nia ma takoj miascovašć, jak Coolanlough z nazovu vierša: sapraŭdy nia ma, kali pahladzieć pakazalnik u atlasie, i adnak — heta jašće adna miascovašć kala Fair Head, ciapier tak zaviecca navat aŭtastajanka.

Višni znou pajaŭlajecca u Chacie Marconi: «Pakal zalapany višniami ložak sprava / ad Hišpanskich Scho-daŭ nia staŭsia / pokryvam z vypadkova sabranych ružaŭ / dla pieršaj Keasavaj nočy u mahile». «Łokany blizkaje bury» u dzie Shelley, «ciahnikovaja haračka» u nastupnym radku — i adno j drugoje nahadvaĭe mnie Pasternaka. I tak Ossory pieratva-rajecca u osuaryj, mahilny sklep, a Borris — u Barysa («Duša moja, skudielnica»).

Dokaz? (Kali jašće mała dokazaŭ...) Jana žadała b zahipnatyžavać siabie j prymiešć viamucca na višniovy rynek. Jana jedzie z zasnuŭm dziciem: «ci šest / myšcaŭ vakoł jahonaha voka / zabylisja na koler, / i šukajuć jaho, saturnava-čyrvony, dzikuju plamu, u knizie snoŭ?» Značycca, my havorym na movie snoŭ.

Hetaja «mova snoŭ» upieršyniu žjaŭlajecca u vieršy, što nazyvajecca «Siniaja vaza» (u Medbh'nych vieršach šmat siniaha na čyrvonym — choć i nia stolki, jak u filmie Dereka Jarmana «Siniaje» pra šmierć ad AIDS, ale heta ũžo pra inšaje), nie zabudziemsia pry hetym pra nabokaŭskuju anhlamoŭnuju «transkrypcyju» frazy «Ja ljubju Vas»: «yellow-blue vase». (Vaza u vieršy razbivajecca pierad tym!) Niežabavie pašla hetaha zhadvajecca Tarusa. Što da Fergusavaj movy (dla znaŭcaŭ), dyk jana pachodzieć z Mandelštamavaj «Razmovy pra Dante» («priedstavtie siebie samolet... kotoryj na poľnom chodu... spuskaĭet druguju mašinu»), praŭda, sutnašć hublajecca u pierakładzie, bo miod i miedz pa-anhielsku hučać zusim niepadobna.

Pierabolšafnie? Niažo heta ũsiaho tolki vypadko-vyja supadzičefni slovaŭ, što lotajuć u pavietry? A što vy skažacie pra «bledna-cahanuju čyrvan... tak časta bačanju zimovymi rankami na padbarodždziaŭch u sviataroŭ», jakaja prychođić na dumku Stephenu, kali jon dumaje pra svajo sviatarskaje paklikafnie u «Partrecie mastaka u maładošći» — ci nie chavajecca jana za niekatorymi slovaŭmi u «Małočnaj šapcy»? (Kali padumać, prykladam, pra hryb-hubavik adłamany ad bierzavaha kamla, ũžyваны dla zatočki brytvy!)

Nie, nia dumaju, što ũsio heta vypadkova. Mianie sapraŭdy ũschvalavaŭa, što Medbh azdablaje vieršy sloŭcami z Mandelštama, navat kali roznica movaŭ pazbaŭlaje ich sensu, byccam by simbaličnyja drabo-čki vialikaj paezii mohuć dadać vialikašć j vašaj pisa-ninie. Jana nia mieła u hetym potreby... Ale tady (i ciapier my padchodzim da najvyšejšaha punktu ar-tykułu — majoj spovedzi!) — ja mušu pryznacca, što hetak rabiła j sama, tamu nie mahu być sudždzioju.

Adkrucim hadziŭnik nazad u 1959 hod, kali ja pa-čynaŭa čytać paeziju. Pasternak byŭ tady vialikim

## James Joyce

Praciah sa staronki 13

dzie žyła jana. Ja, napeŭna, prastajuŭ hetak hadzinu, nia bačačy ničoha, aprača adzietaje u ciomnaje postaci, ma-lavanaj maim ujaŭleŭfniem, sviatlo ad lampy aščiarožna kranata vyhin jaje šyi, ruku na parenčy j bieražok pad sukienkaj.

Kali ja spuščiusia znou, pry ahni siadziefia pani Mercer. Heta byla staraja havarkaja žančyna, udava lichviara, jakaja žbirala dzieła niejkaje pabožnaje potreby ũžyva-nyja paštovyja marki. Ža harbataja ja musiu čirpliva vysluhać usie plotki. Viačera zaciahnułasja na hadzinu, a dziadzki ũsio jašće nie bylo. Pani Mercer padniałasja, kab pajsci: joj bylo škada, ale jana nie mahta boleĭ čakać, ũžo bylo za vošmuju hadzinu, a jana nie lubiła chadzić pozna pa vulicy, joj škodziła načnoj pavietra. Kali jana pajšla, ja pačuŭ chadzić siudy-tudy pa pakoi, sciskajućy kulaki. Ciotka skazała:

«Bajusia, tabie daviedzecca prapuščić tvoj kirmaš hetym viečaram Hospada Našaha».

A dziaviataj ja pačuŭ skryhat dziadzčavych klučoŭ u džviarach. Ja pačuŭ, jak jon niešta kaža sam da siabie, pačuŭ, jak zachistaŭsia viašak, pryniaŭšy na siabie vahu jahonaha palita. Ja razumieŭ, što heta značyć. Kali jon ũžo žjeŭ pałovu viačery, ja paprasiu jaho dać mnie hrošaj na kirmaš. Jon byŭ zabyŭsia.

«Usie ũžo špiac i bačać pieršy son», — skazaŭ jon.

Mnie bylo nie da žartaŭ. Ciotka skazała jamu razdra-žniona:

«Ty što, nia možaš dać jamu hrošy j adpuščić? Ty j tak ũžo davoli jaho zatrymaŭ».

Dziadzka skazaŭ, velmi škada, što jon zabyŭsia. Jon daŭaŭ, što vieryć u staruju prykazku: «Praca biez zabavy robić chłopca mlavym». Jon spytaŭsia, kudy ja jdu, i, kali ja adkazaŭ jamu drugi raz, jon spytaŭsia, ci viedaju ja *Ražvitaŭnie Araba sa svaim Kaniom*. Kali ja vychodžiu z kuchni, jon pačuŭ recytavać ciotcy pieršyja radki.

Ja jšoŭ pa Buckingham stryt u bok stacy, mocna sciska-jućy u ruce floryn. Vyhlad vulic z natoŭpam pakupnikoŭ i mihieŭniem lichtarovaha sviatla nahadaŭ mnie metu majho padarožža. Ja zaniaŭ miesca u vahonie trećiaĭe klasy pustoha ciahnika. Pašla niaznosnaha čakafnia cia-hnik pavolna vyrušyŭ z stacy. Jon poŭž napierad siarod razburanych damoŭ, praz zichotkuju rečku. Na stacy Westland Row natoŭp ludziej papchnuŭsia da džviarej vahona, ale kanduktary strymali ich, kažućy, što heta admysłovy ciahnik na kirmaš. Ja zastaŭsia adzin u pustym vahonie. Praz kolki chvilin ciahnik padjechaŭ da impravizavanaj draŭlanaj platformy. Ja vyjšau na darohu i ũbačyŭ na čmiana ašvietlenym hadziŭniku, što bylo ũžo za dziesiac chvilin dziasiataja. Pierada mnoju stajuŭ vializny budynak z čaroŭnym nazovam.

Ja nijak nia moh znajšći tannaha šašcipensavaha ũvacho-du i, bajućsja, što kirmaš začynicca, pašpiešliva prajšoŭ praz turniket, padaŭšy šylinh stomlenamu kantraloru. Ja apynuŭsia u vialikaj zale, ukruh jakoj, na pałovie jaje vyšyni, išla halereja. Amal usie kramki byli začynienyja, i bolšaja častka zaŭy patanala u ciemry. Cišynia navokaŭ byla padobnaja da toj, jakaja apanoŭvaje carŭvu pašla imšy. Ja niašmieła vyjšau na siaredzinu kirmašu. Nickalki čalaviek stajala kala kramak, jakija byli jašće adčynienyja. Pierad zastonaj, na jakoj kalarovyja lampički składali nadpis *Café Chantant*, dva čalavieki padličvali hrošy na padnosie. Ja sluhaŭ, jak padajuć hrošy.

Ž ciažkašćiu pryhadaŭšy, čamu ja siudy pryjšoŭ, ja pady-šoŭ da adnoj z kramak i pačuŭ razhladać parcelanavyja vazy j harbatnyja servizy z kvietackami. Kala džviarej kramki maładaja žančyna havaryła, šmiejućsja, z dvuma maładymi mužčynami. Ja pačuŭ ich anhielski akcent i niaŭvažna prysluchoŭvaŭsia da razmovy.

«O, ja hetaha nie kazała!»

«Nu jak ža, kazali!»

«Ale ž nie!»

«Chiba jana hetaha nie kazała?»

«Kazała. Ja čuŭ»

«O, nie, jon... manić!»

imie, jon jašče nia byu začmiony Mandelštamam i prydušany ū žanočych uspaminach. Pračytajcie nastupnaje j nazavicie aŭtara: «*Vychodziačy ū chałodny žar zakatu jon čušsia vymytym / i čystym ad ludziej. I sad, zdavalasia, / Čakaŭ čahošci, i liščio nabyta nachiliasia / ū padstuchu. I doždž / paviera napaŭniaŭ bołšym-paŭnočnym bolem / i drevy mokryja — im nie bylo kudy iŭci — / stajali navakoŭ...*»

Pasternak? Nie, W.R.Rodgers. *Choc!* Prešviteryjanski šviatar z maleńkaha ałsterskaha miastečka, čyjo imia zhadvałasia pobač z Dylanam Thomasam niejki karotki čas, adnak dostatkova doŭhi, kab jon nia zdoleu zastacca pracavać u svajoj carkvie — a tady, sa žmienaju vietru ū paetyčnaj modzie, jon byu adkinuty jak «ałsterski Byk» (hrubiejšych slovaŭ u tyja časy drukavać jašče nie dazvalatasia), bo druhaja jahonaja knižka zvalasia jakraz «*Eŭropa j Byk*». «*Stajali navakoŭ, pilnujučy Taho, čto siarod ich niby ū kašmarnym śnie / kanaŭ ad rospacy. Prylu, adliu, nazad i ū pierad, tak i nie. / Sumleu znahaŭ jaho...*» «*Vielikodny cykl*» razhortvajecca dalej: čaŭaviek u sadzie — heta Chrystos u Hieŭsytmanii.

Pieršaje ūražańnie: jany mieli racyju. Jon, jak vyhladaje, sapraŭdy nia vytryvaŭ vyprabavańnia časam. Biazdušnaja pavierchnia, usio niby pazyčana ū Hopkinsa, tolki biaz tych bahatych šmatznačniasiaŭ, jakija rabili Hopkinsa Hopkinsam. Adnak — vybaračnaje cytavańnie moža rabić cudy! Asabliva kali pahladzieć, što ū jaho jość skazać pra Maryju Mahdalenu. «...*Maryja, miesca, kaža jon, «Pakiń mnie miesca / Ja tak zamierz, pryjšoŭšy da mahiły. I voš, u Piatnicu, / pad styhm miesiačnym światom / Jaho pryiešli i pakali joj va ałornie. // «Tancuj, Maryja Mahdalena, spivaj i viesialisia, / bo ty narodziš / siornia nam Cara. «Spadarynia», skazaŭ jon, / «Za tvaju tahodnašć / viamu tabie spadnicu i flakon z parfumaj». Nierašučy Chrystos, uračystaja tealohija vyzvalenja, što piaredziła svoj čas...*»

Zbornik «*Eŭropa j Byk*» vyjšaŭ u 1952 hodzie. Nia moža być i havorki pra niepasredny ūplyŭ paźniejšaje tvorčasci Pasternaka. Choć Rodgers moh čytać rańnija vieršy ū pierakładzie George'a Reavey, irlandca, čyž bačka trymaŭ niekali ilnapradzilniu ū Rasiei. Hetyja pierakłady, napeřina, uražali ū 30-ja hady, choć časam im nie stavała sensu: «*Ahoŭ i lod drazdovych kaleniaŭ*», naprykjad («*Ohniem i ldom swoich kolen*») — jak byccam ptušaŭ mučyŭ reŭmatyzm ad doŭhaha stajania ū tužynach...

Dyk voš, Rodgersava jmia ja viedaŭ ū piacidziastiatyja hady. Miascovy mastak Patric Stevenson navat čytaŭ jahony kaladny vierš u carkvie. Rodgersava siastra pracavaŭ ū škole dla adstaŭch dziaciej za rahom. Kali b tolki, chočacca ūzdychnuć, moj nastauńnik anhielskaje movy (jaki viedaŭ što jość što) paraŭ mnie jaho pračytać (choć by jak vučnia Hopkinsa!). Ale ci paznaŭ b ja jaho? Naŭrad ci... Z majho paddašša na ūzhorku ū Hillsborough, adkul adkryvaŭsia pryhoży pahlad na sapraŭdnaja ūzhorki na druhim baku Belfasta, ja hladzieta na paštara, jaki žnikaŭ pamiž budynkam suda (kudy treba bylo jsci,

kab atrymać licenziju na sabaku) i domam mastaka, jaki, mabyć, mieŭ na palicy knihi Rodgersa, i dumata, ci niamsa ū jahonaj torbie čaho-niebudž pa-rasiejsku dla mianie...

Mnie daviatosia prajsci doŭhi ślach, pierš čym ja pabačyla Rodgersa jak značnaha ałsterskaha paeta, pobač z Johnam Hewittam i Louisam MacNiece'am. A taksama z Patrickam Kavanagh'am, kali brać Ałster u miežach usich dzieviaci pavietau, Denisam Devlinam i Padraicam Fallonam idučy dalej na poŭdzief... (Padraig maje bołš varyjantaŭ napisanija, čym Arsieńnieva!)

Viedama ž, ja byla ślapaja j nie razhledzieta taho, što bylo zusim pad rukoju. Jak Kavanagh'aŭ vierš «*Apyrskvujućy bulbu*» ū Oksfordzkaj antalohii: «*Čarodki zialonych bulbianych ściablin / raspravili kvietki niby dla palotu, / lehkadumny blakit Kerrskaj Lilovaj, / čystaja biel Arranskich Sciahoŭ. // I nad usim bulbianym polem / lanotny velum tkanaha sonca. / Džmuchaŭcy na ūžmiežkach pakazujuć / usim svaje niekachanyja sercy. // I ja stajaju tam z pyrkačom, / abapiertym na kraj bočki. Asa plavala / miortvaja na zatanułym liščie šypšny / pa miadziana-atrutnym akijanie. // Raschistanaja voš zastraych u kalainie drabinaŭ / zlamata pierapaleny kij paŭdnia napalam...*»

(Nie mahu strymacca, kab nie pracytavać kavaŭak, jaki John Hewitt napisaŭ pryblizna ū tym samym časie: «*My nachiliasia, padnimali / i kidali bulbiny, kali bołšija, / u pleciery koš, kali zamahija, / u viadro. Kali adno j druhoje byli poŭnyja / my vysypali koš u vuzkija burty / jakija pašla zasypali ziamloju, pavodle hanunka, / Kerrskuju Lilovuju / Arranskich Pieramožcaŭ, pa paradku...*» — pašla pra toje, jak, idučy dadomu, jon adčuvaŭ žmierčymy rukami kruhašć bulbin...)

Tut ja na chvilinu spyniasia ū zachapleńni: čaroŭny kontrast stylaŭ, vialikaje pakaleńnie paetaŭ, jakija pisali piadčeziasiat hadoŭ tamu, 800 staronak vybranych vieršaŭ Johna Hewitta, u belfasckim vydaviečtvy Blackstaff — narečacie byu naležna aceniency čaŭaviek, što byu tak vierny kraju «*takomu maletkamu, / što pra jaho možna dumać z samiejnym pačućiom... bo adčuvaješ, što tut prynamsi možna / rabić miascovuju spravu, niezaležnuju ad vialikaha švietu, / i što na hetaj majoj scenie pry ūdačy čaŭaviek / moža ūbačyć vynik svajoj dziejnasci*», — jak pišaŭ Louis MacNiece, dadaŭšy: «*Viedama ž, heta samapadman...*»...

Ja prypyniasia, adčuŭšy siabie vinavataj: mianie nie bylo na tym zbory ūradžaju, na tym kapańni bulby, dziakujućy jakomu my bačym ich usich siornia razam. Znoŭ zrušyŭ mianie z miesca film pra irlandckuju paru ū paŭnočnym Londanie, z udzielam Stephena Rea j Sinead Cusack, hierojaŭ radyjoversii «*Ulisa*» na BBC: hieroj lažyć u amal pustoj litrovaj butelkaj irlandzkaha viski «*Power*» i zašmalcavany zbornikam vieršaŭ Louisa MacNiece'a ū ruce...

Ja musia zrazumieć paru namiokaŭ z MacNiece'a. Mnie spadabaŭsia jahony «*Śnieh*»: «*Pakoj raptouna ūzbahacieŭ, i vialiki lichtar / pychaŭ śnieham i piaščotnymi ružani... / Śviet bołš varjacki, čym nam zdajecca, / jon niepapraŭna šmatabljučny. Ja abiraju j dzialu na skryločki / mandaryn i vypoŭvaju zarniatki*

*i adčuvalu / pjanašć ad raznastajnašci rečaŭ*. («*Čto-by, tomaja korku rukoj, mandarina / chołodiasčije dolki gloat'...*» — ž nie najlepšaha vierša Pasternaka...)

Mnie spadabalasia jahonyja «*Tarfianiki*» i «*Čajki, što kryčaŭ / i abryvajuć kraj luboha ideatu abo mary*»: pachodziačy z Ałsteru, jon dostatkova dobra viedaŭ pra fanatyzm i tamu pažbiehnuŭ paklanieńnia Maskvie, utaščivaha anhielskim intelektuaŭam tryccatych hadoŭ: «*Ale tyja, kamu potrebnija sialanie-kanspiratory, / zmročnyja hory, biezahladnaja addanašć, / adčujuć potrebu ū krepaci suprac idejaŭ i suprac / brydkaha padstupnaha natoŭpu pradačou teoryj...*»

U jaho jość vierš pra Briana Boru, jaki zahinuŭ u zmahani ž vikinhami, jakoha ja čamušci zašiosdy asacyjavaŭ z Rathlinam, jak jon zabiraje serca ū pavuka, jaki znoŭ i znoŭ placie svajo pavucifinje. Ja pamylietasia ūsiaho na niekalki stahodždziaŭ: u toj rathlinskaj piačory byu Robert Bruce, karol Šatlandy — adnak va ūsialakim razie Ratlin stašsia šviatynij, prystupkaj dla Jony na karabli Collumcille, a pavuk zaplataŭ uvachod u piačoru, dzie chavašsia naš Hošpad, ucikajućy ū Ehipet...

Rathlin, «*padobny na zatanuťuju saroku*» (Charles Kingsley), na karcie maje formu škarpetki, nasok jakoj skiravany na Derry, chavašecca ū džviuch šerych cieniach, kali hladzieć na jaho sa skataŭ... Usie ptuški tut marskija, jak ich tut nazyvajuć: kajry, majoŭki, buraviećniki, a nia prosta čajki... «*I mnie pryhadvajecca, kali ja byu maletki, jak ja bajatasia / što Casemeni vysadzica kala pira / z miačom i ardoju paustancaŭ...*» O, zanadta niepradbačliva! Ja pamiataju, praŭda pamiataju apošnija vieršy MacNiece'a ū niadzielnaj hazecie, «*Charon*», «*Kali ty pamreš, tabie daviazecca za heta zaplacić / i adzin pra čarviakoŭ...*»

Adnak Edna Longley byla adzinaja, čto dakazaŭ, što jon maje bołš sensu ū irlandckim kantekscie, a nia pobač z anhielskimi chlupčykami z pryvatnych škol, što zabaŭlajucca z Kamunistyčnaj partyjaj; što jaho zachapleńnie astravami (ja čytala jahonyja «*Listy z Islandy*»), niahledziačy na «*turyckija*» nazovy tvo-raŭ, majuć bołš dačynieńnia da tych, čto bačyŭ u ich nasiećnie dla adradžeńnia (irlandckamoŭnaj) Irlandyji...

U toj samaj hazecie, što vieršy MacNiece'a, žjaviliasia j tvory Sylvii Plath: aboje jany pamierli ū 1963 hodzie. Adnak jana čamušci zrabiła bołšaje ūražańnie. Pamiataju, jak ja spuskašiasia pa vuzkaj vulcy pamiž belfasckim blyšnym ryňkam i Centralnaj biblijatekaj na Royal Avenue (kab pačytać, naprykjad, Pasternakaŭ pierakład Šaučenkavaj «*Maryi*», abo paškač doŭhi špis stovaŭ, jakich nie znajštosia ū maim tannym rasiejckim sloŭničku) i spyniasia kala stosu londanskich časapisaŭ, a ū ich byli jaje vieršy, byto heta pierad kniharnij, takoj biblijna-žornaj unuty (jak skazaŭ by Dylan Thomas), što ja redka pierastupata jaje parah: pieršyja bačanyja mnoju pierakłady Mandelštama, luboŭnyja vieršy Kavafisa z malunkami Davida Hockney pra toje, jak mimachodž ruka kranaje ruku pad haroju chustak na prytaŭku adziežnaje kramy...

Vierš Plath «*Haračka 103*»: «*Niežniščatny pach, / kali žymuć sa šviečki nahar! / Kachańnie, kachańnie, nizki dym apadaje / z mianie jak chuščinki z pleč Isadory, ja bajusia, / kab adna z ich nia trapita ū kola. / Taki žoŭty, tužlivy dym...*»

Znoŭ rasiejščyna! Nikudy ad jaje nia dziecica! Dyj Jasienin nikoli mianie nie cikaviŭ...

Ale Sylvia Plath viartaje mianie da Medbh i jaje adzieńniaŭ. Ad «*patasataje zavieřańnie majoj maločnaj sukienki*» na Fair Head da «*jaje sukienka nahadvala mnie firanki, vyrvanija, jak knižnaja staronka, z vakna ū spalni*» ū «*Niahranaj Razalindzie*» («*nog u poroga nie obtierš / vbiegajet v vichrie skvozniaka / i s navieskoj, kak s tancoršej, / vživajetsia do potolka!*»), čyž pacatunak «*jak čajka, što tre svaju dziubu / ab šurpanaju šybu*» i «*Majo nasiećnie — prastornaja nakidka / z zatatoha šoŭku, z šyrokimi rukavami, u jejnym utornie*».

Supakojšia! Ja mahta b cytavać dalej i dalej, pakul «*leta prakradvajecca... u maje zimovyja vieršy*», značodziačy pierahuki z Pasternakam. I adčuvać siabie vinavataj, što nia zdoleŭ ūbačyć toje, što bylo zusim pobač. Pakul niešta zapoźniena-niečakanaje nia spynić usio heta j nie supakoić mianie. Irlandckamoŭnym paetam hetaha pakaleńnia, jaki kvitnieŭ talentam paustahodždzia tamu, byu Sean O Riordain.

Najbližej ja padyjšta da hetaha čaŭavieka pry jahonym žyćci — kali viedaŭa niekaha O Riordaina ū irlandckaj krykietnaj kamandzie — za jaje hulau i moj nastauńnik fizyki — i vielmi hanarytasia, što viedaŭa, jakija hałosnyja treba prapuščić, vimaŭlajućy hetaje prožviščia. (Z taje pryčyny, što krykiet i ragbi byli hulniami siaredniaje klasy, jak kazali, u adrožnieńie ad plebieckaha futbola, usia Irlandyja hulau ū adnoj kamandzie!)

Za niekalki hadoŭ da «*Harački 103*» O Riordain napisaŭ vierš, jaki ūvajšoŭ u jahony zbornik 1964 hodu «*Brosna*» («*Chmyžniak*» abo «*Hallo*») pad nazovam «*Haračka*» — ale ū rukapisie nazvany «*104*»! Voš pierakład apošnijaie straŭy ū publikacyi: «*Jošć miaščina, što vandruje ū niebie / i susiedziva siadzić na maim palcy; / Ja moh by lohka padniać carkvu. / Pa darozie na Poŭnač karovy / u viečnašci karovy nie spakajniejšyja*». (Z faksimile vidać, što ū publikacyi žniaty radok «*Ciapier ja viečny jereŭk...*»)

«*Pa darozie na Poŭnač iduć karovy...*» Znoŭ ja la svajho vakna na paddaššy ū Hillsborough, a pada mnoju — toje, što tady bylo haŭtoŭnaj darohaj z Dublina ū Belfast. Karovy zvaročvali za roh na vieračerniuju dojku, para sotniaŭ jardaŭ haŭtoŭnaj darohi Irlandyji, darohi na Poŭnač...

Nijaki rasiejckij krajavid siudy ūžo nia lepicca.

Ja prychođžu da zhody sama z saboju, pacichu, pamatu, viartajusia da svaih karanioŭ. Zapozna?

Razhledzieŭšy mianie, maładaja žančyna padyjšta j spytašiasia, ci nie čaču ja čaho-niebudž kupić. Ton jaje hołasu nie zaachvočvaŭ, zdavalasia, jana žviarnułasia da mianie z pačućcia abaviazku. Ja niasmieŭta pahladzieŭ na vialikija zbyny, što stajali, jak uschodnija vartaŭniki, abapaŭ ciomnaha ūvachodu ū kramku, i pramarmytaŭ:

«Nie, dziakuju».

Maładaja žančyna pierastavila adnu z vazaŭ i viarnułasia da dvuch maładych ludziej. Jany praciahnuli pierapynienuju razmovu. Raz ci dva maładaja žančyna hlanuŭa na mianie cierz plačo.

Ja pastajaŭ pierad jaje kramkaj, choć viedaŭ, što stajac niamsa čaho, kab pakazać, što mianie sapraŭdy cikaviac jaje tavary. Tady ja pavolna paviarnušsia j pajšoŭ nazad. Ja kinuŭ dva pensy ū kišeni, jany dzynknuli ab šašcipensavik. Niejki hołas z kanca halerei kryknuŭ, što švialto vyklučana. Vierchnijaja častka zaŭy ciapier zusim ciomnaja.

Pahladzieŭšy ūhoru u ciemru, ja adčuŭ siabie abražanyj i vyšmiejanym čužoju fanaberyjaj; maje vočy hareli pakutaju j hnievam.

Pieraklaŭ z anhielskaj Siarhiej Šupa.





Zdymak Aleny Adamčyk

Redakcyja «Našaj Nivy» višuje ũsich svajich supracouņnikaŭ, fundataru i čytaču z Novym Hodam i žyčyć usim nia stračvać žadańniaŭ i być razam z nami.

## RECEPT CUDA

Vera Rich

Dla hetaha treba ũziać krainu  
(na mapie niama volnych miescaŭ, tamu biarycie  
tuju, jakoj nabyta niama), historyju,  
jakuju vykladajuć jak historyi inšych narodaŭ, movu,  
što ũvažajuć za dyjalekt, dađać siudy nazvu,  
jakuju nie karystajuca, potym — lud,  
jaki nia pomnić svajho imia...  
Na praciahu niapetnaha času dajcie roščynie padychodzić...  
Potym važmicie  
ščiah, kolery jakoha duža prostyja,  
kolery kości j kryvi,  
chleba j vina, vady j ahniu,  
kolery viery j lubovi. Dađajcie znak,  
pavodle jakoha ličač naroda  
najpierš susiedziaŭ,  
nalicie tudy poŭnuju mieru šloz, što pralilisia z niahod  
byłych i novych: tam try biarozki stajać,  
dzie pavinny stajać čatyry,  
tam dzieci, začatyja pad zorkaj Paŭn,  
tam Kurapaty... —  
i ũsio heta zamiasicie  
u wiečnym posudzie času...  
Zatym u pryznačany dzień  
(vy budziecie viedać, kali jon nastanie!),  
aščiarożna  
pialialicie hetuju sumieć u roščynu,  
što akurat padyjšła,  
a tady vypiakajcie ũ čaroŭnaj piečy Klio...  
Kali chtości, chto zojdzie na pach,  
kab daviedacca, što tut hatujuć,  
stanie vam havaryć pra aščadnaść,  
pra abačlivaść, pra susiedziaŭ —  
pra zajzdrosnych, skupych susiedziaŭ —  
pašmichniciesia!.. Bo hatovy  
vaš dzivosny, šviaty karavaj.  
Upryożany vasilkami, na stale,  
zastaŭlenym stravami,  
budzie jon za najpieršy cud.  
Zrešty, lišnie kazać pra heta.

London. 14.10.1993.

«NN»

Pierakład z anhielskaj

Redakcyja «Našaj Nivy»  
(Vilnia, Žyhimonta 12-2)  
maje na składzje

koiki asobnikaŭ ciapler užo zusim  
redkich hadavikoŭ «NN» za 1991-93 hh.,  
a taksama knihi:

KALUBOVIČ Aŭhien. Kroki historyi:  
Dašledavańni, artykuly, uspaminy.  
Biełastok—Vilnia—Miensk, 1993. — 288 s.

NORVID Cypryjan. Idzi za mnoju.  
Miensk, 1993. — 160 s.

ARŁOŬ Uładzimir. Moj radavod  
da piataha kalena.  
Miensk, 1993. — 176 s.



Padrychtavanaja da druku  
j chutka vyjdzie kniha:

LEŠMIAN Balaslaŭ. Pan Bliščynski.



Rychtujucca knihi:

DANTE ALIGHIERI. Boskaja kamedyja;  
POE Edgar Allan. Zbor tvoraŭ;  
BORGES Jorge Luis. Zbor tvoraŭ;  
VILNIA ũ BIEŁARUSKAJ PAEZII.  
Ilustravanaja antalohija;  
NICKA Chviedar. Šaraja hadzina.  
Pieravydanić;  
MANASKIJA ZAKONY NA BIEŁA-  
RUSI. Papularnaja ilustravanaja  
encyklopeđyja;  
SIANKIEVIČ Viktor. «Havaryŭ  
Jazep Barejka...» Vybranyja skrypty;  
Litoŭska-biełaruski, biełaruska-  
litoŭski sloŭnik.

## «ČMIEL»

Hurtovy razdrobleny handal  
tavarami narodnaha ũžytku

tel. u Miensku  
61 55 77  
61 27 41

## Firma «Ahuť»

prapanuje pradprijemstvam i arhanizacyjam  
paštui ũ puska-naładačnych rabotach:

1. Puska-naładka ventsystemaŭ na prajektnyja raschody pavietra.
  2. Sanitarna-techničnaje abšledavańnie ventvykidaŭ.
  3. Vyznačenić normaŭ hranična dapaŭščajnych vykidaŭ i kantrolu HDK.
  4. Vyprabavańnie j naładka pytaħazałaviirnych ustanovak.
  5. Składańnie skalahičnych pašpartaŭ.
- Na ũsievidy rabot jošč licenzii.

220131, Biełaruś, Miensk-131, p/s 417  
Tel. (0172) 61 06 05, 61 21 78, 20 22 91

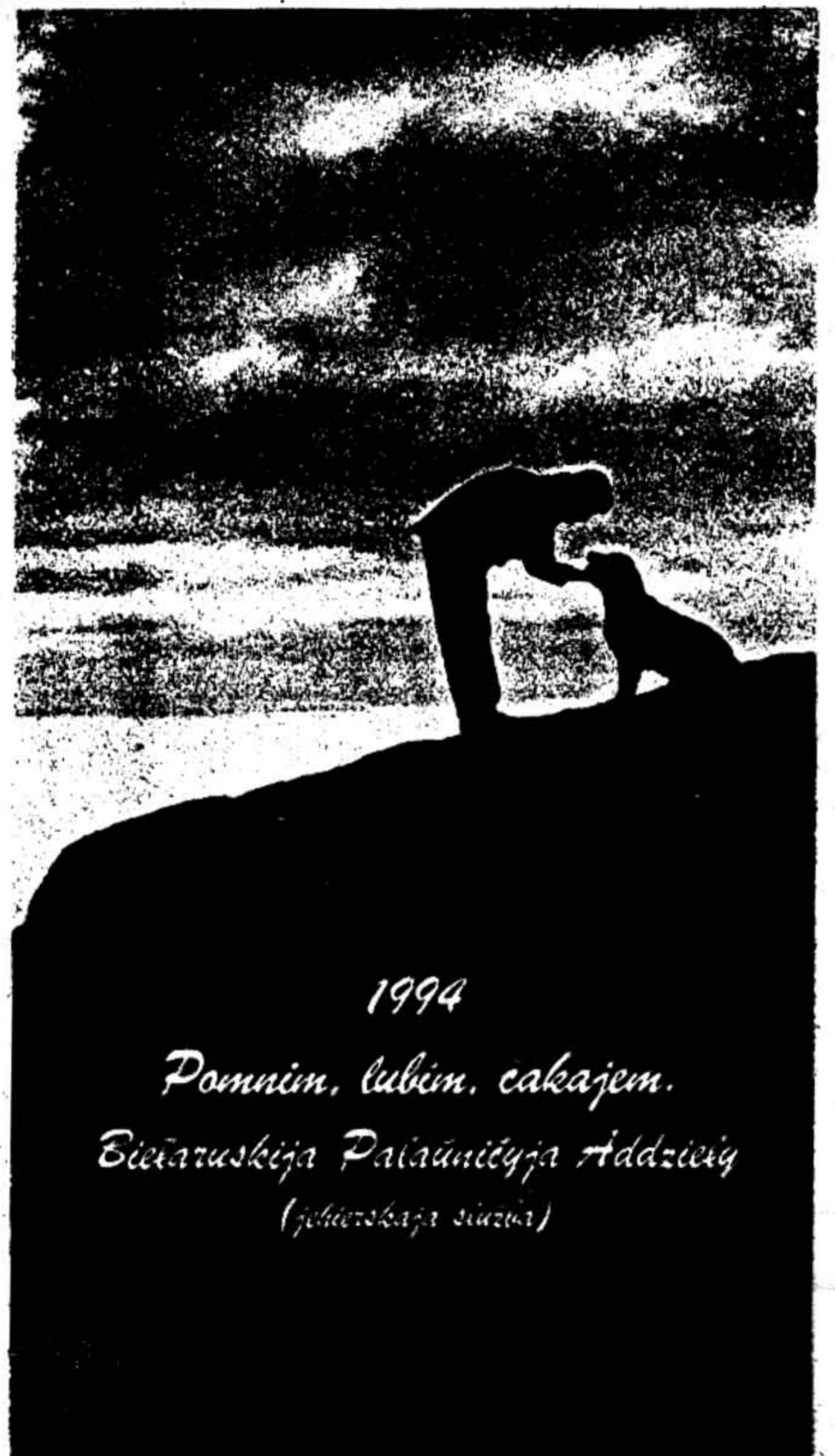
## Prysiażny pierakładčyk

U Vařavie mhr Mikalaŭ Łobač  
vykonvaje zašviedčanyja pierakłady dokumentaŭ  
i lubyja inšyja pierakłady z biełaruskaj, rasiejskaj i polskaj moŭ.  
Zviartacca na adras: Mgr Mikalaŭ Lobacz,  
01-172 Warszawa-Wola, ul. E. Tyszkewicza 35m. 13.  
Tel. 32 59 40

Hazeta

## «Biełaruski kalekcyjaner»

Padpisku možna aformić paštovym pierakazam (advolnaja suma hrošaj,  
z jakoj budzie vyličvacca košt daštanych Vam hazetaŭ i paštovych vy-  
datkaŭ) na adras: 211030, Viciebskaja voblaść, h. Vorša, vul. Florava,  
7-16, Sp. Alesiu Michajavičy Siarožkinu.



1994

Pomnić, lubim, cakajem.  
Biełaruskija Palauńičyja Adzicieŭ  
(jeharokaja siarža)

Padpisny indeks «NN»:  
u Litvie — 67233  
na Biełarusi — 63125

